

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrologach gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Taniec walut.

=○=

Ponowne wejście Caillaux do następnego gabinetu Brianda nie zdołało powstrzymać dalszego fatalnego spadku franka. Za funt szterling płacono onegdaj w Paryżu 185 franków, a w Waszyngtonie za stufrankową notę płacono dwa dolary 62 centymów. Gdy się zaś uwzględni, że za tę notę 1 kwietnia dawano 3 i pół dolara, a jeszcze 15 maja 3 dolary, to gwałtowność dewaluacji franka zarzuca się bardzo jaskrawo.

Dalszy spadek franka jest niewątpliwie przejawem sceptycyzmu i braku zaufania szerokiach sfer finansowych do planów Caillaux, zresztą jeszcze niedostatecznie znanych, z drugiej zaś strony wyrazem pełnego niecierpliwości oczekiwania, w jaki sposób zostanie ostatecznie uregulowana sprawa długów i stosunku do tzw. konwencji Berengera z Ameryki. Usunięcie dyrektora Banku francuskiego Robineau, powagi finansowej i zdecydowanego przeciwnika inflacji przez nowego ministra skarbu — także nie pozostało bez wpływu na kurs pieniądza. W ten sposób debiut nowego rządu i nowego ministra skarbu francuskiego należy uznać za nieudany i jeśli w najbliższym czasie p. Caillaux nie zdoła franka ustabilizować, to niezależnie od pogłębiania się katastrofy finansowej, należy oczekiwać rychłej dymisji rządu, który szedł do steru pod hasłem i z wyłącznym niemal programem sanacji waluty.

Obok franka — rzecz charakterystyczna — znajduje się w ostatnich tygodniach pod znakiem (lejszego co prawda niż francuski) spadku także lir włoski. Straty kursu lira wobec funta szterlinga wyniosły w maju i czerwcu 18 procent. Włosi tłumaczą zachowanie się lira przedewszystkiem niekorzystną koniunkturą gospodarczą, wynikią wskutek strajku w Anglii, nie ulega jednak wątpliwości, że ma się tu także do czynienia ze zorganizowanym atakiem wielkiej finansjery międzynarodowej i masonerii na walutę włoską z pobudek także politycznych. Rząd włoski z Mussolinim na czele zabrał się jednak z właściwą mu żywiołową energią do dzieła podtrzymania waluty, włoski minister skarbu hr. Volpi jest zdecydowany użyć wszelkich środków, by do inflacji nie dopuścić. Celowi temu służą mają wszystkie najnowsze zarządzenia faszystowskiej rady ministrów: przedłużenie dnia pracy zarówno w fabrykach, jak i w gospodarstwie rolnem, zakaz wnoszenia budowl i luksusowych, wstrzymanie koncesji na nowe lokale rozrywkowe, a nawet takie pozornie skromne zalecenie, aby w przyszłości benzyna, sprzedawana w handlu, sporządzana była jako mieszanka z alkoholem, używanym z wina włoskiego.

W przeciwieństwie do spadku lańskich dewiz zachodnich (także belgijskiej), waluta polska i rumuńska znajduje się w tej chwili pod znakiem wzrostu. Nie wchodząc bliżej w przyczyny tego faktu, należy jako jedną z nich, ale niewątpliwą, wymie-

Marszałek Piłsudski rezygnuje ze stanowiska ministra spraw wojskowych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) Krąży u-porczywe pogłoski, że marszałek Piłsudski ma ustąpić ze stanowiska ministra spraw wojskowych i że zosta-

nie mianowany generalnym inspektorem armii.

Stworzenie tego urzędu i mianowanie ma nastąpić drogą osobnego dekretu Prezydenta Rzplitej.

Marsz. Piłsudski w Belwederze — gabinet przy ul. Nowowiejskiej.

Warszawa, 6 lipca. (AW.) Dnia 7 bm. gabinet ministerstwa spraw wojskowych urzędujący przy ul. Królewskiej przeniósł się do lokalu ministerstwa spraw wojskowych przy ul. Nowowiejskiej. Jednocześnie marsz. Piłsudski przeniósł się do Belwederu,

który będzie miejscem prac gener. inspektoratu armii.

Minister spraw wojskowych łączy obecnie swe funkcje z funkcjami gen. inspektora armii i będzie odtąd urzędował w Belwederze we wszystkich sprawach związanych zarówno z jednym, jak i drugim stanowiskiem.

Ministrem oświaty mianowany zostaje prof. A. Sujkowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). W kołach politycznych opowiadają, że w niedługim czasie ma nastąpić nominacja prof. A. Sujkowskiego na ministra oświaty.

P. Sujkowski jest znanym geografem. W życiu politycznym odgrywał wybitną rolę. Przy wyborach ostatnich był jednym z organizatorów t. zw. dziełki.

Podczas konferencji pokojowej w Pa-

ryżu po kompromisie między komitetem narodowym paryskim a naczelnikiem Państwa był przez Piłsudskiego delegowany do Paryża i tam wszedł w skład komitetu narodowego jako mandatarjusz naczelnika państwa wraz z p. K. Dłuskim i p. Medardem Downarowiczem.

P. Prezydent zamianował ministrem oświaty Antoniego Sujkowskiego

Premier Bartel spodziewa się uzyskać pełnomocnictwa już przed 20 b. m.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Dnia 7 bm. premier Bartel odbył przeszło godziną konferencję z marsz. Ratajem w sprawie dokładnego ustalenia terminu zakończenia prac sejmowych nad zmianami Konstytucji.

Po konferencji oświadczył premier Bartel przedstawicielom prasy, że nalegał na marszałka Sejmu w kie-

runku zakończenia przez Sejm już 20 lipca prac nad Konstytucją, rząd bowiem pragnie już w tym terminie przystąpić do intensywnej pracy na podstawie pełnomocnictw, które wynikną z tych zmian Konstytucji, jakie rząd ma nadzieję przeprowadzić w Sejmie

nić: zapowiedź korzystnych na ogół urodzajów w Polsce i w Rumunii, co znowu pozostaje w ścisłym związku z lepszą perspektywą (wskutek ulewnych, stałych deszczów) żniw w zachodnich krajach nadnadrzańskich, Jugosławii, Austrii i Czechosłowacji.

W szczególności o ile idzie o wyżkę złotego, to działają tu obok wyżej podanego powodu, zapewne także i inne okoliczności, jak zawarta przez rząd — korzystna prawdopodobnie — umowa z Harrimanem co do eksploatacji Zakładów Oleskiego, zapowiadająca znaczny przyływ kapitału amerykańskiego do przemysłu górnośląskiego, oraz nadzieje związane z misją prof. Kemnerera. Trudno natomiast dać wiarę tym pogłoskom (szczególnie przez prasę żydowską lansowanym), jakoby złoty zwiększał się głównie dzięki zabiegom finan-

sjery i kół politycznych niemieckich, którym zarówno ze względu na toczące się rokowania handlowe z Polską, jak i z gorącej chęci podtrzymania nowego reżimu w Warszawie, szczególnie jakoby zależało na dobrych stosunkach w tej chwili z Rzeczpospolitą. Gdyby te pogłoski, zdrowskie miały w sobie choć nieco słuszności, to należałoby zadać pytanie, czy obecną wyżką złotego nie trzeba by się raczej zaniepokoić?...

Nie wierząc tym pogłoskom, uważamy, że sytuacja walutowa w tej chwili winna być przez rząd i Bank Polski jak najwzschodniejszą i jak najskrupulatniej wyzyskaną przede wszystkim w kierunku skupienia jak największej ilości wysokocennych obcych walut, które w czarnej godzinie (oby jej nigdy już nie było!) zabezpieczają mają złotego przed spadkiem.

Z DNIA.

CZY ZNAJDZIE SIĘ WIEKSZOŚĆ DLA ZMIANY KONSTYTUCJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) W środę wobec pięciodniowej przerwy w posiedzeniach Sejmu opustoszały kuluary. Większość posłów rozjechała się, pozostali tylko ci, którzy pracują w komisjach.

Obszernie komentowana jest dyskusja, jaka się odbyła nad projektem zmiany Konstytucji i stanowisko zajęte przez stronnictwa. Obliczają, że dla zmiany Konstytucji z wyjątkiem projektu prawa Prezydenta do rozwiązywania Sejmu, większość się nie znajdzie. Są to jednak tylko przypuszczenia, albowiem sytuacja do 15-go bm. może ulec pewnej zmianie. Nie jest wykluczone, że Sejm uchwali ostatecznie pewne pełnomocnictwa dla rządu.

RUGI.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Sekretarz Prezydium Rady Ministrów p. Bronisław Legeżyński opuścił zajmowane przez się stanowisko.

MINISTER KLARNER JEDZIE DO WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G) Jak donoszą z Wilna, w najbliższych dniach przybędzie tam min. Klarner, który przeprowadzi konferencję z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa w sprawach kredytowych.

ZMIANY W POSELSTWIE POLSKIM W MOSKWI.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Dnia 7 bm. wyjechał do Moskwy p. Wyszyński, który ma tam objąć stanowisko radcy poselstwa polskiego, oraz sekretarz tego poselstwa p. Sidorowicz.

WYBORY DO KASY CHORYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ustalił wczoraj ostatecznie termin wyborów do Kasy Chorych na 7 listopada br. Uprawnionych do wyboru jest 200 tys. członków ubezpieczonych.

PODWYŻKA WYROBÓW WŁOKNIENNICZYCH.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Z Łodzi donoszą, że w związku z 12 proc. podwyżką płac robotniczych przemysłowcy włókienniczy postanowili podnieść ceny na wyroby włókiennicze o 6 proc

WZMOŻONY WYWOZ ŻYTA DO NIEMIEC.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) „Nasz Przegląd“ twierdzi jakoby w okolicach położonych nad granicą niemiecką wyczerpały się zapasy żyta wobec wzmożonego wywozu. Podobno taniejsze młyny napotykały na trudności w zaopatrzeniu się w żyto. Chodzi tutaj o część Pomorza, Poznańskiego, a nawet Kujaw.

ZAKOŃCZENIE ZŁOTU SOKOLSTWA W PRADZE.

Praga, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj rano nastąpiło urzędowe zakończenie 8-go zlotu Sokolów. Na stadionie zebrało się około 130 tysięcy osób. W uroczystości wzięli udział między innymi: prezydent Masaryk i ks. rumuński Mikołaj. Podczas popisów lord Mer Londynu Newton wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd organizacji Sokolów.

Praga, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj rano odbył się tu wielki pochód Sokolów z dwoma ulicami miasta pod pomnik Husa, na Starym Rynku. Prezydent Masaryk przyglądał się defiladzie z balkonu ratusza na Starym Rynku. W pochodzie wzięli udział delegaci związków gimnastycznych Włoch, Francji, Szwajcarii, Holandii, Łotwy, Rumunii i Argentyny. Jugosławia była reprezentowana przez 1400 delegatów i 420 żołnierzy. Po skończonej defiladzie wygłoszono z trybuny szereg przemówień, poczem odegrano hymn narodowy i pochód rozwiązał się.

ZWIĄZEK SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO.

Praga, 7 lipca. (PAT.) Ukonstytuował się tu związek sokolstwa słowiańskiego, z siedzibą w Pradze. Na prezesa powołany został dr. Scheiner, na wiceprez. zaś Zamoyski (Polska) i Sanig (Jugosławia).

UROCZYSTOŚĆ NA CZĘŚĆ HUSA.

Praga, 7 lipca. (AW.) Nader okazałe wypadły tu uroczystości na cześć Husa. Prezes Sokolów czeskich w przemówieniu swym zaznaczył, że żadna moc i żadna praca nie będzie w stanie wykorzenić w Czechach myśli o Husie, jako o bohaterze narodowym. W uroczystościach ku czci Husa nie wzięli udziału przedstawiciele dyplomatyczni Polski, Austrii, Włoch i Niemiec. Obecni byli natomiast przedstawiciele innych państw.

BANK RZESZY ZNIZYŁ STOPE DYSKONTOWA.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Bank Rzeszy obniżył wczoraj stopę dyskontową z 6 i pół na 6 proc. a lombardową z 7 i pół na 7 proc.

NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ... ATAKU POLSKI.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Prasa tutejsza żywo zajmuje się artykułem „Polski Zbrojny” o traktacie wersalskim. Nacjonalistyczna „Borserzeitung” pisze:

Traktat wersalski uniemożliwił obronę naszych granic przed niebezpieczeństwem, grożącym nam ze strony Polski. Naród niemiecki musi jednak uświadomić sobie to niebezpieczeństwo. Polacy napadną na Prusy Wschodnie, Pomorze i Górny Śląsk skoro tylko uznają chwilę za odpowiednią. Liga Narodów nie udzieli nam pomocy, musimy się sami bronić. Przedewszystkiem więc koniecznym jest krzewienie myśli o konieczności zbrojeń.

TRANSPORTY BRONI DLA TAJNYCH ORGANIZACJI NIEMIECKICH.

Królewiec, 7 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu Rady miejskiej niemieckiej Itawy stwierdzono, że wojskowe organizacje Stahlheim i Wehrwolf otrzymały znaczne transporty broni.

REWIZJA POLITYKI AZJATYCKIEJ SOWIETÓW.

Tokio, 7 lipca. (PAT.) Ambasador sowiecki Kopp wyjechał wczoraj do Moskwy oficjalnie na dwumiesięczny urlop, jednakże według ogólnego przekonania Kopp wyjechał do Moskwy, aby uczestniczyć w konferencji, na której Sowiety obradować będą nad rewizją swej polityki azjatyckiej w związku z jej widocznym nienowodzeniem.

APOLLO

Podwójny szlagierowy program.
14 aktów.

PRZED ŚLUBEM MILCZEĆ!...

Walka mężatki z nowoczesną kokietką.

W głównej roli GLORIA SWANSON.

W OSTATNIEJ CHWILI!...

571 in Pasma bohater. przeżyć gwiazdy kabaretowej.

W głównej roli: BETTY COMPTON i F. KORŁOW.

Sensacyjne doniesienia „Daily Tel.” o planach Mussolini'ego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G.) Jak donoszą z Londynu dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” uważa, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Mussolini zamierza zawrzeć cały szereg konwencji z Sowietami.

Prawdopodobnie chodzi nie tylko o konwencje gospodarcze, lecz także o pakt neutralności między obu stronami. Włochy zamierzają sporządzać z Sowietów zboże, węgiel i naftę. Sowiety z Włoch materiał wojenny i środki lokomocji.

Pozatem Sowiety zamierzają prosić Włochy o wysłanie całego szeregu rzeczoznawców, aby się uniezależnić od

rzeczoznawców niemieckich, którzy załóżą całe terytorium Sowietów.

Sowiety są gotowe nawet oddać część terytorium jako teren kolonizacyjny Włoch, lecz wzamian za to domagają się ścisłego sojuszu, wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, oraz zupełnego zerwania stosunków z dawnymi sprzymierzeńcami.

Wiadomość powyższa z innych źródeł nie została potwierdzona.

Moskwa, 7 lipca. (AW.) Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby Ciczewin miał w najbliższym czasie udać się do Warszawy. Paryża i Londynu

Estonia odrzuca sowiecki pakt gwarancyjny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G.) Z Rewla donoszą, że rząd estoński rozpatrywał sowiecki projekt paktu gwarancyjnego i uznał go za nienadający się do dyskusji.

Gdańsk, 7 lipca. (PAT.) „Baltische

Presse” podaje wiadomość ryskiego dziennika „Jaunakas Smas”, że Łotwa, Estonia i Finlandia zamierzają wystosować do Rosji wspólną odpowiedź w sprawie traktatów gwarancyjnych.

Zmiana polityki rządu angielskiego w odniesieniu do ustawy o czasie pracy.

Falszywe fanty szterlingi na podtrzymanie strajku.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów lord Cecil oświadczył, że rząd rzeka się zamiaru przyspieszenia uchwały projektu ustawy o 8-godzinny dzień pracy a to dlatego, ponieważ okazało się, że taryfa płac zarobkowych ogłoszona w ostatnich dniach w kilku okręgach górniczych jest za niska i nie może zadowolić żądań górników.

Lord Cecil uzupełnił oświadczenie uwagą, że premier Baldwin nie dałby swej aprobaty dla projektu ustawy o ileby nie miał przeświadczenia, że górnicy będą potraktowani przez przedsiębiorców w sposób sprawiedliwy. Dlatego to właśnie rząd jest zdania, że obecnie nie należy przyspieszać uchwały projektu ustawy, dopóty dopóki nie będą rozprószone niezadowolenia w sprawie wysokości płac.

Po dłuższej dyskusji 176 głosami przeciw 17 uchwalono projekt ustawy w drugim czytaniu, trzecie zaś czytanie zostało wyznaczone przewidywalnie na 8 bm.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) W sprawie zmiany polityki rządu w odniesieniu do projektu ustawy o 8 godzinny dzień pracy w przemyśle górniczym widoczne jest, że rząd pozostawia sobie swobodę ponownego rozpatrzenia sprawy. Jeżeli uzyska pewność, że płace zaproponowane przez przedsiębiorców w niektórych okręgach nie stanowią minimum tego, co przemysł może płacić

rząd przedsięwziąć pewne kroki na korzyść górników a dalsze kroki w tej sprawie nastąpią.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) Dotychczasowe straty wynikłe z zaniechania eksportacji kopali węgla z powodu strajku wynoszą około 45 milionów szterlingów, straty górników zaś wynoszą 27 i pół miliona.

Londyn, 7 lipca. (AW.) Przywódca górników angielskich Hodges oświadczył przedstawicielom prasy, iż uważa za konieczne wobec specjalnego charakteru węglowego uregulowanie gospodarki węglowej na terenie międzynarodowym w ten sposób, aby została przeprowadzona kontrola wydobywania węgla, obejmująca wszystkie kraje.

Londyn, 7 lipca. (AW.) Długotrwały strajk w kopalniach węglowych najciężej odbił się — jak dotychczas w przemyśle bawełnianym. Produkcja zmniejszona do połowy ma zostać jeszcze bardziej skrócona. O ile strajk węglowy nie skończy się w czasie najbliższym zamknięciem będzie musiało ulec około 70 proc. fabryk przemysłu bawełnianego.

Warszawa, 7 lipca. (G.) Jak donoszą z Londynu banki londyńskie przedstawiły rządowi wielką ilość fałszywych banknotów angielskich. Stwierdzono, że pieniądze te pochodzą z Rosji i przyślano zostały dla ponaradzenia strajku górników. Sprawą tą zajęły się władze śledcze.

Minister Caillaux zapowiada specjalną „procedure ocalenia”.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przemawiał min. Caillaux i oświadczył m. in., że stabilizacja waluty jest możliwa do osiągnięcia, jeżeli zarówno rząd jak i kraj cały przyspieszy zasadę oszczędności i zaprowadzi surową dyscy-

plinę w zakresie wszystkich wydatków. Rząd w szybkim tempie skasuje wszystko to, co w administracji chociażby po części było pasywnym.

W projekcie ustawy, przedłożonemu parlamentowi, rząd musi domagać się udzielenia mu specjalnych pełnomoc-

nictw. Minister mniema, że wypadnie mu uciec się do specjalnej „procedure ocalenia”. W stabilizacji waluty Francji jest zainteresowana nie tylko Europa, ale i świat cały.

Caillaux zakończył swą mowę, zaklinając Izbę, aby rzetelnie chciała a chcieć to znaczy móc, a rząd ze swej strony będzie chciał i będzie mógł, jeżeli będzie posiadał zaufanie. Mowę ministra oklaskiwała silnie lewica jak i centrum.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Wobec życzliwego przyjęcia przez Izbę deputowanych oświadczenia min. Caillaux, w kołach parlamentarnych ogólnie przypuszczają, że rząd pomimo oporu grupy skrajnej prawicy i lewicy uzyska dość łatwo wotum zaufania, ze strony znacznej większości Izby.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Omawiając wczorajsze przemówienie min. Caillaux, kilka pism wyraża zapatrywanie, że druga część mowy, którą minister poświęcił programowi finansowemu, została przyjęta przez Izbę mniej życzliwie, niż pierwsza, w której przedstawił położenie finansowe kraju. Natomiast wszystkie dzienniki chwalał szczerość i odwagę, z jaką minister przedstawił położenie.

DYSKUSJA NAD POLITYKĄ RZĄDU

Paryż, 7 lipca. (PAT.) W Izbie deputowanych toczyła się ogólna dyskusja nad polityką rządu.

Deputowany Franklin Bouillon w sprawie uregulowania długów francuskich zaznacza, że ostateczna umowa dotycząca komercjalizacji długów jest absolutnie nie do przyjęcia, przyczem ostro krytykował działalność ambasadora Berangera.

Odpowiadając na zarzuty mowy premier Briand zauważył, że mówca analizował sprawę nie mając w ręku autentycznych dokumentów z rokowań. Dokumenty te rząd przedstawi w najbliższym czasie komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych.

Na zapytanie deputowanego Le Marine'a, czy układ Mellon-Beranger stanowi podstawę obecnej dyskusji, premier oświadczył, że rząd zaakceptował najistotniejsze punkty planu rzeczoznawców finansowych i stoi na stanowisku, że przeprowadzenie sanacji finansowej jest niemożliwe bez definitywnego rozwiązania sprawy uregulowania długów. Układy w sprawie długów są, zdaniem rządu, nierozłączną częścią sprawy odbudowy finansowej. Następnie premier dodał, że rokowania z Anglią w sprawie długów francuskiego są w przededniu ukończenia.

Deputowany Blum w imieniu socjalistów oświadcza, że Izba będzie musiała wybierać pomiędzy planem rzeczoznawców finansowych, a planem socjalistów.

ROZBUDOWA FLOTY FRANCUSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G.) Jak donoszą z Paryża, Izba deputowanych przyjęła 415 głosami przeciw 145 projekt rozbudowy floty francuskiej.

Rozbudowa floty przeprowadzona zostanie w roku bieżącym i przyszłym. Przewidziana jest budowa nowych krążowników, kilka torpedowców oraz szereg łodzi podwodnych. Kredyty na ten cel wynoszą 960 milionów franków.

NIEBEZPIECZNY POMYSŁ.

Madryt, 7 lipca. (AW.) Dziennik „Epoca” występuje ostentacyjnie przeciw propozycji, wedle której Hiszpania miałaby po wystąpieniu z Ligi Narodów przyłączyć się do przyszłej Ligi amerykańskiej. Hiszpania związana jest wprowadzić szeregiem interesów z Ameryką południową, mimo to jednak musi uważać tworzenie nowej Ligi, w której miałyby przewagę Stany Zjednoczone Ameryki Północnej za pomysł niebezpieczny.

STŁUMIENIE BUNTU W PERSJI.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) „Times” donosi z Teheranu, że bunt wojskowy w Aserbejdżanie został stłumiony.

POWODZ W RUMUNJI I JUGO-SŁAWII.

Bukareszt, 7 lipca. (PAT.) Kłeska powodzi rozszerza się coraz bardziej. W okolicy Grajowy rzeka Jalu wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone okolicę. Mieszkańcy zabierają ze sobą dobytek, opuszczając swe siedziby i wyruszają na wzgórza. Komunikacja jest bardzo utrudniona. Ruch kolejowy na wielu liniach jest przerwany.

W Constanzy wiele placów publicznych zalanych jest wodą która dochodzi do 70 cm. wysokości. Zawałło się wiele domów.

W Gałaczu szkody są ogromne. W dzielnicy Gałaci-Noi znalazło się pod wodą 600 domów. Setkom domów grozi zawalenie. W niektórych ulicach poziom wody dochodzi do półtora metra. Zastępca mera, Zacharja, usiłował przedostać się samochodem do jednej z dotkniętych dzielnic, przyczem samochód porwany został przez fale, a Zacharja został ocalaony z wielkim trudem.

Komunikacja z Besarabią jest zupełnie przerwana.

Białogród, 7 lipca. (PAT.) Przypływ wody na Dunaju, Drawie i Sawie podnosi się w dalszym ciągu. Wczoraj pod Belgradem wezbrała Sawa, zalewając nadbrzeżne ulice. Komunikacja na linii Białogród-Nisz została w nocy przywrócona. Przewodniczący Izby, Trifkovicz, i minister komunikacji, Jovanovicz, odlecieli po konferencji z prezesem ministrów na obszary, nawiedzone powodzią.

TRZESIENIE ZIEMI W OKOLICACH WIEDNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (G.) Jak donoszą z Wiednia wczoraj odczuło tam trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. Aparaty sejsmograficzne zanotowały najsilniejsze trzęsienie w odległości 65 km. od Wiednia. Powtarzało się ono kilkakrotnie do g. 3 min. 45.

Jak się później okazało najsilniej odczuło trzęsienie w Muerzuschlag, które leży pod południowym stokiem grupy górskiej Semmering, a z drugiej strony w bardzo bliskim sąsiedztwie Pretul-Alpe, wogóle w górskiej okolicy Styrii.

Zaraz przy pierwszym wstrząśnięciu zapanowała w Muerzuschlag panika. Ludność uciekła w pole, skład wróciła dopiero po kilku godzinach zastając dosyć duże zniszczenie. Kominy bardzo wielu domów zostały zawalone. We wszystkich budynkach powstały rysy w ścianach i sufitach. Silnie uszkodzony jest ratusz i sąd.

ZMIANY W BANKU ROLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) Dowiadujemy się, że pełniący chwilowo obowiązki prezesa Rady nadzorczej Banku Rolnego p. Wojtkiewicz ma ustąpić ze swego stanowiska. Prezesem Banku Rolnego będzie mianowany prawdopodobnie p. Ludkiewicz, b. minister reform rolnych.

NOWY WOJEWODA ŁÓDZKI.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Stanowisko wojewody łódzkiego, opróżnione przez p. Darowskiego, zostanie powierzone dyrektorowi Departamentu Bezpieczeństwa Publ. w Min. Spr. Wewn., p. Jaszczołtowi.

PRASA KŁAJPEDZKA O WILNIE.

Kłajpeda, 7 lipca. (PAT.). „Morgenstimme” omawiając stosunki polsko-litewskie pisze:

Należy stwierdzić, że sprawa wileńska w ostatnich czasach nabrała znów aktualności. Grupa jednoci litewsko-litewskiej podniosła niedawno, że Litwa nie może liczyć na poparcie ze strony społeczeństwa litewskiego w sprawie Wileńszczyzny. Socjaldemokraci litewscy oświadczyli się za rezolucją socjaldemokratów Łotwy i Estonii, którzy pominęli traktaty moskiewskie i suwalskie a stanęli na stanowisku, że ludność wileńska ma się sama wypowiedzieć o swoim losie.

Również oświadczenie premiera Sle-

zewicłusa i rozprawy w sejmie litewskim wskazują na to, że sprawa Wileńszczyzny została skierowana na nowe tory. Naogół zaznacza się, pisze dziennik, że państwowa myśl litewska zwraca się na drogę federalistyczną.

Aczkolwiek może uważać należy to jeszcze za cokolwiek przedwczesne jest pewnem, że mimo stanu wojennego utrzymywanego przez Litwę w stosunku z Polską, stosunki gospodarcze między obu tymi krajami stale wzrasta, aczkolwiek siłą rzeczy muszą sobie szukać dróg tajemnych

Prezydium Zarządu Głównego ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) W śróde odbyły się wybory Prezydium Zarządu Głównego ZLN. Prezesem został wybrany p. Zaluska, wiceprezami p. Dziedzicki, ks. Pradziński

i p. Staniszkis, sekretarzem generalnym p. Wierczak, zastępcą sekretarza p. Kawecki, skarbnikiem p. Gierlich.

Zastrzeżenia sfer gospodarczych w sprawie poglądów prof. Krzyżanowskiego.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) „Przegląd Wiecz.” donosi, iż fakt powołania prof. Krzyżanowskiego, przedstawiciela „szkoły krakowskiej” na odpowiedzialne stanowisko informatora p. Kemmerera wywołał w sferach

gospodarczych pewne zastrzeżenia. — Kwestionuje się między in. bezstronność informacji prof. Krzyżanowskiego, który jest — jak wiadomo — przeciwnikiem sanacji o własnych siłach

Tajemnicza taktyka min. Młodzianowskiego co do ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo). Sejmowa komisja administracyjna w adalszym ciągu obradując nad projektem ustawy o gminie miejskiej traktowała rozdział o magistracie. Art. zasadniczy 41 przy gwałtownej opozycji ze strony mniejszości przyjęto w brzmieniu następującem: Magistrat na terenie gminy jest władzą wykonawczą gminy. Wyraży „odpowiedzialną przed radą miejską” skreślono na wniosek pos. Kozłowskiego, a tem samem uznano równorzędność magistratu i rady miejskiej.

Magistrat ma się składać z przewodniczącego, jego zastępców i ławników. Zastępcy przewodniczącego wybierani będą większością głosów, a la-

wnicy proporcjonalnie. Liczbę ławników określono na maksimum 10 proc. ilości radnych. Przewodniczący magistratu nazywa się w miastach niewydziałonych z powiatów burmistrzem, a w innych prezydentem. Członkowie magistratu otrzymują wynagrodzenie za swoje czynności oraz prawo do emerytury, którą uchwała rada miejska. Magistrat decyduje kolegiatnie. W razie równości głosów, przewodniczący ma głos podwójny. Magistrat ma prawo zawiesić wykonanie uchwał rady miejskiej, sprzeciwiającej się ustawie, albo godzących w interesy gminy (prawo weta).

Udaremniona obstrukcja mniejszości narod.

Art. 57 traktujący o specjalnych Komisjach (delegacjach) przyjęto w redakcji Związku Miast przyczem wywodziła się namietna dyskusja pomiędzy referentem pos. Jaworowskim (PPS.) a Białorusinami i żydami, którzy w tych komisjach upatrywali tendencję zwróconą przeciw mniejszościom.

Przedstawiciele mniejszości narodowych powołując się na emencjacje marszałka Sejmu, że jest zwyczajem, by podczas obrad Sejmu nie odbywały się posiedzenia komisji, zarządzali jeszcze na początku posiedzenia unieważnienia wszystkich dotychczasowych uchwał. Stanowisko to poparł energ-

icznie pos. Thugutt, który po odrzuceniu tego wniosku demonstracyjnie opuścił posiedzenie oświadczaając, że odwoła się do marszałka Sejmu.

Na skutek uchwały poprzedniego posiedzenia, domagającej się określenia stanowiska min. Młodzianowskiego do ustaw samorządowych delegat ministerstwa złożył oświadczenie, że p. minister narazie nie może zająć stanowiska, gdyż jest w trakcie prac nad tą kwestią, jednak nie wyklucza dyskusji w celu uzgodnienia poglądów.

Na oświadczenie to zareagował energicznie pos. Kiernik wyrażając zdziwienie, że taktyka p. ministra jest tak tajemniczą.

Prof. Kemmerer przystąpił do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) Wczoraj o godzinie 11 rano profesor Kemmerer w towarzystwie pp. Clarka i Birnego złożył wizytę p. ministrowi kolei inż. Ronneckemu, o godzinie 12-ej w południe profesor Kemmerer w towarzystwie pp. Lufza, Fettera i Birnego odwiedził p. ministra pracy i opieki społecznej Jarkiewicza, o go-

dzinie 1-ej po południu profesor Kemmerer w towarzystwie pp. Bolego, Grahama, Clarka i Brodericka złożył wizytę ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowiemu, po południu wreszcie prof. Kemmerer w towarzystwie wiceministra skarbu p. Dangla złożył wizytę p. premierowi Bartłowi.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. (zo) Sejmowa komisja budżetowa wysłuchiwała referatu pos. Ostrowskiego (Piast) o sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli Państwa w sprawach kolejowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto szereg rezolucji, z których pierwsza domaga się wyjaśnienia w sprawie umowy na dzierżawę 864 wagonów towarowych, zawartej z Towarzystwem Belgijskiem i wynikłej stąd straty dla skarbu Państwa w kwocie 143 tys. złotych.

Inne rezolucje dotyczą strat skarbu Państwa z powodu nieprzeprzeżania przez biuro podróży Orbis obowiązującej umowy, dotyczą dalej gospodarki dyrekcji radomskiej i wileńskiej, wreszcie domagają się wyjaśnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności za inne działania na szkodę Państwa przez zawarcie niekorzystnych kontraktów, jak np. kontrakt zawarty przez dyrekcję lwowską o zakup obuwia z firmą Humanic, dwukrotną zapłatę za te same podkłady firmie Goldenberg itd.

OFICJALNA STOPA DYSKONTOWA.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) Rada Banku Polskiego ustaliła oficjalną stopę dyskontową z mocą obowiązującą od 7 bm. dla dyskonta weksli 10 proc., dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 12 proc. Rachowana dotychczas na rachunkach otwartego kredytu prowizja w wysokości 1/4 proc. w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła wniosek przedstawiony przez ministra spraw wewnętrznych w kwestii sprawozdań periodycznych opracowanych przez urzędy wojewódzkie i starościńskie. Rada Ministrów postanowiła stworzyć komisję mającą na celu zbadanie kiedy sprawozdania periodyczne są zbyteczne albo przedstawione zbyt często, albo wreszcie niedostatecznie wyzyskane.

Wreszcie Rada Ministrów postanowiła wyłączyć z kompleksu gmachów reprezentacyjnych przekazanych Prezydentowi Rzeczypospolitej Belweder wraz z przyległym parkiem i oddać go do dyspozycji Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWIE GROZI STRAJK DROKARZY GAZETOWYCH.

Warszawa, 7 lipca. (AW.) Wczoraj aresztowano tu kilkunastu strajkujących drukarzy. Wywołało to silne podniecenie wśród pracowników drukarskich, tak że na zarządzie Związku Drukarzy pojawił się wniosek ogłoszenia strajku we wszystkich drukarniach gazetowych. Sprawa ta będzie dziś przedmiotem obrad na zarządzie Związku Drukarzy. Możliwe, że jutro pisma warszawskie nie ukażą się.

ZAMACH KOMUNISTY NA ŚWIADKA.

Łódź, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczór dokonano zamachu na Rafała Witkowskiego jednego z głównych świadków oskarżenia w toczącej się obecnie rozprawie przeciw 41 członkom związku młodzieży komunistycznej „Igla”. Witkowski należał niedawno do partii komunistycznej, ostatnio jednak wszedł w kontakt z polityką polityczną.

Po wczorajszej rozprawie Jakób Szyliński 17-letni członek organizacji młodzieży komunistycznej dał do Witkowskiego z tyłu trzy strzały rewolwerowe, raniąc go bardzo ciężko. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala. Szylińskiego schwytano i stanie on wkrótce przed sądem do-razym.

Przegląd prasy.

„Robotnik“ ogłosił przemówienie p. Daszyńskiego, wygłoszone w izbie przeciw „reakcyjnemu zmianom konstytucji. Z przemówienia tego podajemy ustępy charakterystyczne.

Znamienne były przede wszystkim uwagi „natury ogólnej“, jakimi p. Daszyński poprzedził swoje wywody.

P. Daszyński uważa, że należy przyzwyczaić się do tego, iż zmian Konstytucji nie robi się pod kątem widzenia chwilowego Rządu. Konstytucje, robione na użytek partii czy Rządu, czy innego czy mika w państwie, mają chorobę wewnętrzną, są ślepe na to, że Konstytucja musi być normalnem ogólnem prawidłem. musi być Konstytucja na zle i dobre czasy. I dlatego jakkolwiek Rząd stoi przed nami, nie myślimy się powodować sympatją lub antypatją do tego Rządu. Konstytucji nie robimy się na zamówienie, Konstytucję robi się w zgodzie z najgłębszymi pokładami sumienia ludzkiego. To pierwsza uwaga.

A druga ciśnie się również na usta, bo oto projekt nie przychodzi tu sam, za p. Makowskim wkroczył cały orszak reakcyjnych projektów zmiany Konstytucji. (Wesołość). Przecierać się chce oczy i pytać: czy też w dniach majowych Związek Ludowo - Narodowy, czy Chrześcijaństwo - Demokratyczny, czy może Chrześcijaństwo - Narodowy także brały udział w strzelaniu przeciw „prawowitej władzy“. (Żywe protesty na ławach wspomnianych klubów). Bo dziś razem z Ministrem Sprawiedliwości Makowskim na wyścigi rewolucjonizują Konstytucję i projekt rewolucyjnego zamachu jest im za błąd. (Wesołość).

Cóż to znaczy w oczach pana prezesa Głabińskiego samo prawo obdarzenia P. Prezydenta większą władzą, to za mało i zmiana ordynacji wyborczej tu potrzebna, i wiek wyborczy należy podnieść, i zasadę proporcjonalności usunąć. A klub chrześcijański - narodowy powiada, że Sejm ma być w 2/3 wybie rany, a w 1/3 mianowany, a w Senacie mają być same lewiatany, profesory, адвокаты i nominaty obok biskupów.. (Wesołość).

Strzały rewolucyjne pobudziły czarne plectwo do szalonego ruchu. Gawrony reakcyjne otaczają zewsząd ten Sejm.

Wprawdzie rząd może odpowiedzieć, że nikt nie odpowiada za towarzystwo, którego nie prosi. Ale w komisji spotkamy się. W komisji p. min. Makowski będzie z wdzięczną radością przyjmował każdy

głos, który padnie za jego projektem, każdy głos poparcia z tego nie proszonego może towarzystwa. — Kiedy przypatruję się temu widokowi, to zdaje mi się, że Sejm, gdyby miał Instykt kierujący, powiedziałby jak Małgorzata do Fausta, w otoczeniu którego znajduje się diabeł Mefistofeles: Henryku, straszno mi przed tobą. (Wesołość. Oklaski). Ale Sejm nie ma uczuć Małgorzaty. Sejm gotów jest pod wpływem, powiedzmy to sobie, strachu, że przyjdzie coś gorszego, gotów jest, prosić panów, uchylać nie takie projekty.

W dalszym ciągu p. Daszyński wzywał lewicę i prawicę, aby zdobyły się na odwagę i umarły z honorem.

Dwa razy nie chcieliście z honorem umrzeć, jeszcze czas, jeszcze możecie uratować, no, powiedzmy, honor.

Proszę panów, jak się ta rzecz przedstawia w waszych własnych wnioskach, to wam przeczytam. Jak panowie traktujecie dzisiejszy Sejm? W motywach wniosku klubu Piasta czytamy: „Sejm obecny zdyskredytowany przez stronnictwa, niezdolny do pozytywnej współpracy“. (Głos z Piasta: Słusznie). Cóż tu jeszcze ratować, czego tu jeszcze bronić, jeżeli z waszych szeregów odzywają się takie głosy w motywach do ustawy? Kto wierzy w ten Sejm? Czy ten Sejm może się przeciwstawić komukolwiek? Nie. I dlatego nie tracę nadziei, że kiedy projekty rządowe nie przejdą i kiedy staniecie na rozdrożu, może wówczas będziecie głosować za po raz trzeci powtórzonym wnioskiem, aby się Sejm rozwiązał i odbyły się wybory do nowego Sejmu (P. Duhonowicz: Na podstawie tej samej ordynacji wyborczej Sejm będzie jeszcze gorszy).

Do oświadczenia Daszyńskiego za rozwiązaniem się Sejmu i rozpisanie nowych wyborów przyłączyły się z entuzjazmem i bezwzględnie kluby separatystów ukraińskich i białoruskich, a także komuniści i grupy komunistyczne.

Nowy „Kurier Polski“ donosi, że minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski przyjął delegację polityków ukraińskich, złożoną z pos. Kozickiego i sen. Czerkowskiego, którym oświadczył:

— Wszystkie postulaty, jakie naród ukraiński stawia rządowi polskiemu, dzieli rząd polski na dwie kategorie: maksymalne i bieżące. Do szeregu pierwszej kategorii tych postulatów należy autonomia terytorjalna. Do szeregu kategorii drugiej zaliczyć można żądanie szkół ukraińskich, istotnej równości obywatelskiej itp. Postulat taki, jak żądanie autonomii terytorjalnej nie

może być rozstrzygnięty odrazu. — Postulaty drugiej kategorii to zupełnie co innego. Szkoła ukraińska należy się Ukraińcom i będą ją mieli. Utraktowanie szkolne to nonsens, każda „polonizacja“ jest szkodliwa przede wszystkim dla państwa polskiego.

„Warszawianka“ omawiając dyskusję, jaka toczy się w Sejmie nad projektem rządowym zmiany Konstytucji pisze:

Nad obradami Sejmu unosi się dzisiaj ciągle powtarzana w pismach, popierających przewrót majowy i jego następstwa, pogroźka:

— Rząd spełnia swój obowiązek, wnosząc przedłożenie o zmianę Konstytucji, celem naprawy obecnych niedomagań. Czy Sejm zechce udaremnić tę naprawę? W takim razie będzie odpowiedzialny za następstwa...

W takim przedstawianiu sprawy tkwi głęboka nieprawda, a stronnictwa sejmowe mogą i muszą na to odpowiedzieć:

— W znacznej większości Sejmu jest zupełnie zrozumienie konieczności naprawy dzisiejszego stosunku władzy ustawodawczej i wykonawczej. Stronnictwa prawicy i środka okazują w tym względzie najlepszą wolę, bo wnioskami swymi obejmują np. utrudnienie obalania Rządu w Sejmie przypadkowymi głosowaniami lub np. ograniczenie nietykalności poselskiej. Ale wnioski Rządu są niezmiennie jednostronne, bo sprządzają się do zapewnienia poprostu obecnemu Rządowi, po przewrocie, swobodnego władania przynajmniej przez półtora roku z pominięciem Ciał Ustawodawczych. Jest to znowu zachwianie równowagi w drugą stronę i po takim półtora roku Państwo ocknie się z nowym przerosłem i nowym niedomaganiem. Odpowiedzialność za niszczenie równowagi w tym kierunku ponosi Rząd, który nie ma prawa oczekiwać, że Sejm na coś podobnego się zgodzi, a więc Rząd wywołuje owe tajemnicze następstwa, które się tak gesto zapowiada.

Takby wyglądał spór. Ale spór Państwa nie da pożytku. Dobra wola nakazuje nie spór ale porozumienie dla naprawy w duchu równowagi władz i uzdrawiania równocześnie pracy Rządu i podstaw Ciał Ustawodawczych.

„Nasz Przegląd“ informuje o różnicy zdań w kole żydowskim w sprawie stosunku żydów do rządowego projektu zmiany Konstytucji.

Większość uchwaliła ostatecznie rezolucję streszczającą się w następujących tezach:

I. Koło żydowskie oświadcza się jedynie za udzieleniem Prezydentowi

wi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu, a przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim innym zmianom Konstytucji przez obecną Sejm.

II. Odnosnie do projektu Rządu udzielenia mu pełnomocnictw ustawodawczych, Koło żydowskie domaga się wydzielania tej części w formie osobnej ustawy i ścisłego sprecyzowania zakresu żądanych pełnomocnictw i terminowego ich ograniczenia.

Do tak ujętych pełnomocnictw Koło ustosunkuje się rzeczowo.

Praktycznie — powiada „Nasz Przegląd“

powzięta uchwała znaczyła, że Koło w pierwszym czytaniu będzie głosowało za odesłaniem projektu rządowego do Komisji Konstytucyjnej, aby tam bronić tez sformułowanych w uchwale.

Mniejszość, która zajmowała w dyskusji inne stanowisko, nie czyniła na posiedzeniu nic, co by mogło świadczyć, że zamierza nie podporządkować się uchwale.

Wkrótce jednak potem bezpośrednio po przemówieniu pos. Daszyńskiego w Sejmie, grupa członków Koła żydowskiego złożyła prezesowi Hartglasowi oświadczenie, że będzie głosowała w pierwszym czytaniu za odrzuceniem przedłożenia rządowego w sprawie zmiany Konstytucji.

Pod oświadczeniem figurowało 8 podpisów, a mianowicie: pos. pos. Kirszbrauna, Minberga, Reicha, Reizesa, Rosenblatt, Schipper, Stuczynskiego i Wygodzkiego.

Oświadczenie to groźące wyrażenie złamaniem karność — wywołało sytuację „przesileniową“.

Pos. Hartglas oznajmił, że ustąpi ze stanowiska prezesa Koła.

Wobec tego część z posłów podpisanych pod oświadczeniem cofnęła podpisy, aby nie powodować kryzysu w Kole.

Pozostały tylko podpisy pos. pos. Kirszbrauna, Reizesa, Reicha i Minberga.

W tym stanie rzeczy groźbę przesilenia przydługiego w Kole należy uważać za zażegnana.

Zaznaczamy jeszcze, że oprócz głównej deklaracji, wymienieni powyżej posłowie złożyli dodatkowe oświadczenie, iż będą głosowali za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu. Wśród podpisów pod tem dodatkowym pismem nie było jednak nazwiska — pos. Kirszbrauna.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

5387n **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1.3. przedłużenie ul. Akademickiej.

JULJUSZ GERMAN. 112)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Wstał po burzy ranek świeżością świetlisty, rozłocil się przeczystą pogodą.

Przed szpitalem zaturkotał samochód.

Obwieszony sznurami, zgrabny jak lalka, oficer żandarmerji połowcy wtargnął do kancelarii z impetem i hałasem.

— Odzie szef sanitarny? Z rozkazu generała... natychmiast.

— Co jest? — odburknął nastrozony grubas. — Nie rozbijaj no mi się tutaj podporuczniku, jak wróbel na sznurku...

— Pan pułkownik daruje... Ale dowódca dywizji rozkazał mi sprowadzić do siebie w tej chwili siostrę Iwonę... Jest przecież taka?

— A jest! — zafrasował się otyły

pułkownik. — I zdębiejesz młodzik, gdy ją zobaczysz... — spojrzał niechętnie na wysłańca, szeptać do siebie: — ciska mi się jak ktoś ważny, takie ledwo opierzone... Zaraz! — zawołał wielkim głosem. — Już po nią posyłam!

Zdebił podporucznik na widok prześlicznej pielęgniarzki. Murkiem wrósł w ziemię. Wybałuszył oczy, zaczął bełkotać: — Pani będzie łaskawa... pan generał prosi...

— A niech tam siostra w sztabie nazbyt na mnie nie narzeka — mruzczał lekarz, fatygując się we własnej osobie do stopnia samochodu. — Burzę, bo burzę, ale jestem z siostry bardzo zadowolony.

— Boże, miałabym narzekać na takiego dobrego...

Chrząknął podejrzanie, z wszystkich sił szarpnął wasy.

Po kilkunastu minutach jazdy, w czasie której przybity uwielbieniem oficerek milczał jak grób, zajęchali przed leśniczówką. Przy ganku wbity w ziemię drążek z trójkątem dy-

wizyjnym proporcem. Obok błyszczą bagnety i helmy dwóch żołnierzy.

Wyskoczył ktoś rącho z dworku. Usmiecha się, pomaga przy wysiadaniu z ujmującą grzecznością. Zaczynała i drwiąca twarz Herbata.

— Rany boskie! trzymajcie mnie, bo oszaleję — szepnął jej do ucha. — To jest poprostu niedozwolone, żeby chodzić po świecie z taką urodą. Jeszcze tysiąc razy ładniejsza pani w tych welonach samarytanki...

— Wezwano mnie tak nagle...

— Tak, cała awantura. Nie zganił pani, kto wpadł nam w łapy tu na froncie. Ella, żniża zielona. Stary wściekł się i rozżarł, żeby ją z niejścia potraktować kulami... Już ja jej chyba nie lubię, ale znowu co zaradto...

Stała przed Korwinem. W mroźnym wzroku groźniejsze chmury, niż burza ubiegłej oocy.

— Witam panią. I z góry przeproszam, że wkładam na panią misję bardzo przykra. Nasze placówki przychwyciły kobietę - szpiega. Prawo wojenne zna dla niej tylko jedną ka-

re. Tej kary nie zmienię. Owa kobieta, którą zresztą pani zna, ma jeszcze mnogość innych zbrodni na sumieniu. Karzę ostatnią.

Słowa jak ciosy toporem.

— Ponieważ jest to jednak kobieta, więc w tych chwilach nie mogę jej odmówić usług i towarzystwa innej kobiety. Pocięchy religijne są jej nie nawistne. Lecz zawsze to człowiek. Więc proszę, niech siostra do niej idzie... — umilkł na parę sekund. — Rozumie siostra, dlaczego właśnie do niej z tem się zwróciłem. Nie chciałem mieszać do tej sprawy osoby, do której nie miałem pełnego zaufania. — Dziękuję. Porucznik Herdurt wskaże.

— Możebyś jednak zastanowił się jeszcze generale... Przecież, na miły Bóg, ona była kiedyś...

— Ani słowa. Rozkazałem

(C. d. n.)

==○==

Fort mit dem polnischen Korridor.

Jeden z numerów „Königsberger Allgemeine Zeitung“ przynosi bardzo znamienity artykuł pt. „Deutsche Ostbundtagung“, na który godzi się zwrócić uwagę.

Artykuł ten był napisany z okazji zjazdu Ostbundu, t. zn. organizacji, której celem jest opieka kulturalna nad Niemcami, mieszkającymi na ziemiach polskich.

Gazeta niemiecka biada nad dołą tych Niemców. Jest rzeczą zdumiewającą — pisze — nieznamość oderwanych obszarów.

Szerokie koła niemieckiego narodu nie wiedzą o tem, że Poznańskie było spichlerzem Prus; że czwarta część zapasów kartofli, zboża, mięsa, cukru stamtąd pochodziła.

Zapominają o tem ci Niemcy, że chodzi przecież o stary kraj kultury niemieckiej.

I w tym tonie utrzymany jest cały artykuł. A pienić się poczyna wściekłością, gdy przyjdzie do omawiania korytarza polskiego.

Gdy Niemcy przejeżdżają przez ten korytarz, gdy widzą polskich urzędników, biało - czerwone chorągwie, orły polskie i napisy polskie na dworcach kolejowych — to gorycz zalewa im serce, a na usta cisną się słowa: „Precz z polskim korytarzem!“ Fort mit dem polnischen Korridor!

Niemia tworzą bardziej nierozsądne, jak ten korytarz.

I dlatego Ostbund walczy wytrwale o rewizję tego skandalicznego aktu Wersalskiego.

Prusy Wschodnie oddzielone od kraju macierzystego, muszą ginąć.

Gdy od kwitnącego i rozwijającego się drzewa odetniemy zdrową gałąź, to ona bardzo szybko uschnie. Tak samo jest z Prusami Wschodnimi. Stan dzisiejszy jest niemożliwy i dlatego jest tylko jedno zakęcie: „Precz z nim!“

Rozumieją to także Polacy. Oni również pragną zmiany — ale w innym naturalnie sensie, a mianowicie: oderwania Prus Wschodnich od Niemiec i wcielenia ich do Polski.

I w tem właśnie leży wielkie niebezpieczeństwo.

I to nie są żarty. Nie mogliśmy — pisze gazeta niemiecka — nigdy wierzyć w to, że kraj, którego kultura niemiecka rzuca się w oczy, mogą kiedyś odpaść od Niemiec na rzecz jakiejś fantastycznej Polski. A jednak tak się stało.

Należy więc i teraz uważać. Czuj duch!

Żądza polskiej bestji nie zna granic. Nie tylko fantasty, ale i poważni mężowie, związki przeróżne i pisma, mówią ciągle o tem, że Prusy Wschodnie znikną, a Polska sięgać musi od Szczecina do Rygi.

Kończy się artykuł niemiecki gorącym wezwaniem Ostbundu do energicznej działalności.

Jakież stanowisko wobec tych wynurzeń niemieckich należy zachować?

Jesteśmy pokoiowo usposobieni i o żadnych zmianach politycznych na terenie Prus Wschodnich w tej chwili nie myślimy. Ale nikt nam nie może zabronić ażebyśmy otoczyli opieką kulturalną ludność polską, mieszkającą w Prusach Wschodnich. Pragniemy tego, ażeby myśl polska i kultura polska przenikały na teren Mazurów Pruskich i Warmiaków. W tym celu przystąpiliśmy do założenia w Działdowie — muzeum Grunwaldzkiego, które ma szerzyć oświatę i budzić ducha narodowego.

Praca oświatowa wśród Mazurów Pruskich i Warmiaków zajmują się dwa towarzystwa: „Towarzystwo opieki kulturalnej nad Polakami za granicą im. Adama Mickiewicza“ i „Związek Obrony Kresów Zachodnich“.

We Lwowie istnieją Koła tych Towarzystw. Zarząd Koła Lwowskiego „Towarzystwa opieki kulturalnej nad Polakami za granicą“ mieści się w kancelarii p. reagenta Motuba, ul. Hetmań-

ska 10; a Koło „Związku Obrony Kresów Zachodnich“ znajduje się przy ul. Ossolińskich 10.

Oba Koła działają w ścisłym porozumieniu.

Najlepszą odpowiedzią naszą na artykuły pism niemieckich jest: wzmożenie pracy wymienionych Towarzystw.

Dr. Jan Rogowski.

EDWARD JÓZEF TEICHMAN.

Defilada

wojsk powracających z bojów warszawskich do Poznania.

Gruchnął w bęben, jak salwą strzałów w pancerz złoty.
Na baczność poderwały się łany piechoty.
Pułk broni rytmicznym ruchem z ramion przed pierś zebrał,
Bagnetami zaświecił, jak grzebieniem z srebra.
Czworobok głów, dobosza zasłyszawszy klangor,
W bok runął spojrzniętymi, zagrzmiął nóg falangą.
— Z mosiężnych trąb biegł witać ich hymn narodowy.

Odkryły się sokołe dyplomatów głowy;
Senackich łbów pokornie chylił się siwizna.
Jakby szedł nie pułk pieszy, lecz matka Ojczyzna.
— Lud czarnym korytarzem wojsk drogę ocenił.
Miłosnym wzrucił się wzrokiem w te piersi w zieleni.
Ogromny ryk radości trąb przegłuszył pean,
Wpadł w ulice i miasto zalał, jak ocean.

Dudni bruk. Dumno, szumno w mieście, jak w otchłani.
Do warg przytknęli trąbki trębacz ulani.
Tanecznym krokiem jeźdźcy wiodą kare konie.
Lanc puszcza nad głowami proporcami wionie.

Wyszedł wódz. Pokraśniali. Teraz ich powita.
Niech żyje prawowierność i Rzeczpospolita!
Broń wznieśli. Broń, co hańbą nie rdzawi się zdradą.
Na stali tej krwi święte ryngrafy się kładną.
— Wyjechał wódz. Na gniadym wyjechał bachmacie.
Na wojska krzyk radosny, spytał: „Skąd wracacie?“
„Kwiatami was witano przed bram miejskich progiem;
Powiedzcie mi, żołnierze: Kto był waszym wrogiem?“
Katedra w dzwoły huczy, chwała miastem goni,
Radość widzę na twarzach, bżów pęki na bronie....
Kto ten wróg, że zwycięstwo takim czcicie festem?
— Chcę wiedzieć! Rozkazuje! — Wodzem waszym jestem!“
Nikt nie odrzekł. Wzrok krwawe zakryły powieki.
Tłum zmartwiał, nakształt lodem okowanej rzeki.
W żołnierstwa grubych licach pała się wypieki.
W głębi ciżb ktoś się zaśmiał; szydem tłum przestrasza:
„Ukrzyżuj bracie brata! Wypuść Barabasza!“

Straszny wstyd smaga rzesze. Milkną trąby, kotły....
Sztandary proch uliczny orłami wymiotły.
Jak hańby, wojsko kwiatnych zbywa się gałązek.

• Wódz rzekł: „Nie było chwały — tylko obowiązek“.

(Czerwiec 1926).

Z pamiętników szpiega wojskowego

Jeden z najbardziej czynnych agentów wywiadu wojskowego państw sprzymierzonych w czasie wojny światowej. Lucieto, wydał niedawno pamiętniki, w których podaje niezmiernie ciekawe szczegóły ze swej bardzo pożytecznej dla koalicji działalności.

Głównym celem wywiadu koalicji było sparaliżowanie roboty sztabu niemieckiego, który przygotowując się do wojny w ciągu lat 40, poczynił tak daleko idące kroki w kierunku zorganizowania służby szpiegowskiej, że bezpośrednio przed wybuchem wojny na terenie francuskim uwijało się 15 tysięcy agentów niemieckich, spełniających bardzo odpowiedzialne polecenia, a znajdujących jednocześnie jak najbardziej nie budzące podejrzeń stanowiska w przemyśle, handlu czy innych dziedzinach życia.

Lucieto pracował w czasie wojny wyłącznie niemal na terytorjum Szwajcarii, gdzie była ześrodkowana cała działalność agentów niemieckiego sztabu generalnego. W pamiętnikach swych Lucieto stałe na stanowisku, że wojna światowa była właściwie wojną mózgów i opisem niektórych momentów swej działalności składa wyraźne tego dowody.

Ot np. w jaki sposób aresztowani zostali dwaj wybitni agenci niemieccy; mieli oni przejść do Szwajcarii z Francji, a oczekiwał ich z poleceniami agent niemiecki, Majer; zanim zdolali skomunikować się z Majerem, zostali na skutek urzędzonej zasadzki aresztowani, co jednak nie pomogło, bo na śledztwie nie chcieli nic mówić. Lucieto bierze się jednak na sposób, przebiega się ze swym pomocnikiem za aresz-

towanych szpiegów, i udaje się tam, gdzie ci spotkać się mieli z Majerem. Ten dokładnie porównał twarze przybyłych z posiadanymi fotografiami i razem udał się na odludzie, gdzie wszyscy spotkali jakiegoś niemieckiego pułkownika, zwierzchnika Majera.

Pułkownik zaproponował przyprowadzonym przez Majera ludziom, by wyruszyli zaraz do Francji i tam wysadzili w powietrze fabryki wojskowe w okolicach Ljonu; za każdą wysadzoną fabrykę obiecywał po 100 tysięcy marek. Lucieto i pomocnik jego po namyśle zgodzili się na to, wobec czego pułkownik wyszedł; wtedy dopiero Francuzi rzucili się na Majera i po zażartej walce (Majer był bardzo silny i zręczny) skrepowali go i wezwali policję. Policja szwajcarska po dokładnej rewizji ustaliła, że ów pułkownik szpiegował także i przeciw Szwajcarii.

Wywiad francuski był zorganizowany świetnie, a pracowały w nim bardzo wydajnie i kobiety — od najbardziej światowych i wyrafinowanych kokietek do szarego tłumu dziewcząt z knajp marynarskich, pracowały pielęgniarki, matki „wojenne“. Wśród tych postaci kobiecych Niemcy posiadały bardzo wybitną agentkę z zamilowaniem nielaka Irmę Staub.

Na tę Irmę Staub sprzysięgali się liczni agenci francuscy i angielscy, była ona jednak tak sprytna i zręczna, iż w żaden sposób nie można było jej nic zrobić. Pewnego razu dowiedział się Lucieto, że jeden agent niemiecki spotkać się miał z wysłannikiem kontrwywiadu niemieckiego, któremu miał doręczyć bardzo ważne papiery. Lucieto

przebrał się skrupulatnie i poszedł do tej piwiarni, zajmując miejsce bardzo blisko owego agenta. Po chwili podszła do agenta nieuchwytna Irma Staub i z parasola jego wyjęła szybko paczkę, schowawszy ją do mufki. W tem ktoś silnie tracił Lucieto, trącającym; był znany agent angielski, który zaraz wstał i wyszedł, szepnawszy do Lucieto parę słów. Wyszedł on za Irmę Staub, która zaraz wróciła do piwiarni bardzo zmieszana i głośno oświadczyła, że właśnie ją okradziono; doszedłszy do stolika, przy którym siedział agent niemiecki, padła zemdlona. Okażało się, że to ów agent angielski do spółki ze swym kolegą wyrwał Irmie mufkę wtedy, gdy właścicielka jej siadała już do samochodu. Mufka zawierała niezwykle wagi papiery, które też przyczyniły się do skompromitowania całego gniazda szpiegów niemieckich.

Lucieto na początku 1915 r. był w fabryce Kruppa w Essen, gdzie właśnie czyniono pierwsze próby z pociskami gazowymi; sprytnie nawiązał on rozmowę z żandarmem, których mnóstwo strzegło zakładu i udając niewiniątko, założył się z nim o poważną stosunkowo sumę 2 tys. marek i dzięki temu nie tylko widział Wilhelma II na próbie tych pocisków, ale wy dostał nawet odłamek pocisku, który potrafił przypisać o śmierć momentalną całe stado owiec, będących obiektem, na którym pocisk chciano wypróbować. Dzięki temu odłamkowi chemicy francuscy mogli dojść z czego Niemcy robili gazy trujące.

Technika szpiegowska doprowadzona została do niewiarogodnej doskonałości: np. kwestionariusze dla agentów niemieckich umieszczano wśród tytoniu w fajce, plany kopiowano na niezwykle cienkim, przeźroczystym papierze, który przyklejano do okularów czy binokli; zdjęcia fotograficzne utrwalano na paznokciach, które potem powlekano warstwą lakieru do manicure. W pewnym czasie niemiecka centrala w Bernie wysyłała agentom instrukcje za pomocą zeszytów z nutami, gdzie każda nuta znaczyła odpowiednią literę. Pewna dama mieszkająca we Francji, otrzymywała ze Szwajcarii ogromne partje jaj. Wydało się to podejrzanym, lecz żadne najdokładniejsze obserwacje nie dały wyników. Dopiero zbadanie transportu jaj wykryło, że na skorupkach atramentem specjalnym wypisane były pytania, na które sztab niemiecki chciał dostać od agentki odpowiedź. W ten sposób wykryto nowe biuro szpiegowskie, a jego kierowniczkę aresztowała policja francuska w chwili, gdy swej pomocnicy wręczała gotowe odpowiedzi, wypisane na żelazku do włosów.

Wu.

Zruchu wydawniczego.

* Zygmunt Wyrobek. „Harcerz w polu“. Ćwiczenia w terenie. Lwów 1926, Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Tomik objętości 196 str. małej ósemki, wyszedł jako numer 5 „Biblioteki wychowania fizycznego i sportu“ i stanowi cenny dorobek w ubogiej u nas jeszcze literaturze harcerskiej. — Autor podał na wstępie wskazówki metodyczne, dalej szereg ćwiczeń z zakresu orientowania się w terenie, spostrzegawczości (ćwiczenia wzrokowe i słuchowe). Obszerniej potraktował ćwiczenia „Zwiady“, które w armii mają ogromne znaczenie; wkońcu zajmuje się ćwiczeniami w wielkim zespole. Z podręcznika odnieść wielką korzyść harcerstwo, a niezawodnie skorzystają też i wychowawcze sfery wojskowe. (kr.).

MODNE WEŁNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poleca firma 4101n

ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISKIE.

FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.
Przez lipiec i sierpień ceny nadzwyczaj niższe.

Stan osadnictwa woj- skowego na kresach.

Od zarządu Centralnego Związku Osadników Wojskowych otrzymujemy szereg informacji o obecnym stanie osadnictwa wojkowego na kresach:

W województwach wschodnich osiadło dotąd, licząc okrągło 7.500 osadników, z tej liczby blisko połowa w województwie wołyńskim, reszta zaś w nowogródzkim, w pow. Wołkowyskim i Grodzieńskim woj. białostockiego, wreszcie w poleskim i wileńskim.

Rzuca się w oczy miarowity i znaczny postęp zagospodarowania osad, który się uwidocznił w tym, że wszyscy osadnicy osiedli już na stałe z rodzinami, we wzroście zabudowań gospodarczych, powiększeniu inwentarza żywego i martwego, lepszej uprawie roli i dajacym się zauważyć powszechnym pędzie do coraz racjonalniejszej gospodarki rolnej. O przemianach, jakie nastąpiły od roku 1921 dają wyobrażenie następujące cyfry. W roku tym liczono przeciętnie jedną osobę na osadę, w roku 1922 — 2 osoby, obecnie — 4—5 osób. Zaludnienie osad w roku bieżącym wynosi zatem jakeś 35.000 ludzi, podczas gdy przed czterema laty wynosiło około 5.000. Przedtem osadnicy mieszkali w ziemiankach, obecnie mają przeciętnie po 2 budynki na działkę, dawniej mieli po dwa konie, dziś mają wprawdzie taką samą ilość, ale znacznie lepszych. Ponadto posiadają po 2 krowy, trzodę chlewną, drób itd.

Uprawa roli na osadach stoi obecnie na poziomie najwzrostszych gospodarstw włościańskich i są wszelkie dane, że w ciągu najbliższych paru lat, ambitnie i pracowicie osadnictwo nasze ten poziom przekroczy. Ułatwił im to lepszy inwentarz żywy i martwy (kościarki, żalocarnie itd.) i znacznie wyższy poziom inteligencji.

Po kilku latach doświadczenia można już dziś z całą pewnością stwierdzić, że osadnik wojkowy jest najlepszym polskim elementem osadniczym na kresach, że gospodarczo staje się co raz silniejszym.

Stosunek do osadników miejscowej ludności początkowo nieufny, a miejscami wręcz wrogi (w miejscowościach, gdzie przy wprowadzeniu osadnictwa zignorowano potrzeby ludności) obecnie uklada się wszędzie zupełnie zadawalająco. Osadnicy nasi odczuwają dotkliwy brak szkół polskich, brak organizacji instruktorów rolnych.

Międzynarodowy zjazd bibliotekarzy i miłośników książki w Pradze.

W dniach od 28 czerwca do 3 lipca obradował w Pradze międzynarodowy kongres bibliotekarzy i miłośników książki.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w Panteonie Muzeum Narodowego, przy tłumnym udziale uczestników i zaproszonych gości. Zjazd zajął jego protektor, minister szkół i oświaty, dr. Krümař, poczem prezes wydziału zjazdowego, prof. Tille, wygłosił przemówienie powitalne, wyrażając nadzieję, że kongres, na który zjechali przedstawiciele wielu różnych narodów bez względu na interesy polityczne, przyczyni się do wzajemnego poznania się, zrozumienia i przyniesie pozytywne wyniki zbiorowej pracy. Z kolei nastąpiły przemówienia reprezentacyjne przybyłych delegatów. Przemawiali: I. Henriot w imieniu związku bibliotekarzy francuskich, L. C. Wharton (Muzeum Brytyjskie), de Dobeler (Belgia), Ch. Canev Borina (Bułgaria), W. Madson (Dania), Uroš Džonić (Jugosławia), A. Hilsenbeck (Niemcy), prof. Arnoszt Muka (Macierz Łużycko - serbska), Stefan Demby imieniem rządu Rzeczypospolitej Polskiej i instytucji polskich, H. Bergmann (Bibli. żyd. w Jerozolimie), I. Collijn (Sztokholm), prof. N. Rubakin (Lozanna), Bedri Tahir Bey (Turcja), A. Kolessa (Uniw. ukr. w Pradze).

W godzinach popołudniowych, w salach ratusza staromiejskiego, odbyła się recepcja uczestników zjazdu przez zarząd miasta Pragi.

Zjazd był bardzo liczny (600 uczestników); z delegacji najliczniejszą grupę tworzyli Polacy (40 delegatów), z naczelnikiem Wydziału bibliotek państwowych w Ministerstwie WR i OP, p. Stefanem Dembym, jako przewodniczącym delegacji. Reprezentowane były następujące nasze instytucje: Ossolineum (Kustosz Wł. T. Wisłocki, dr. K. Tyszkowski, dr. J. B. Richter), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (doc. dr. S. Wierczyński), biblioteki uniwersyteckie: Jagiellońska (dr. A. Birkenmajer), lwowska (dr. E. Gaberle), warszawska (p. Dobrowolski), wileńska (dr. S. Rygiel), poznańska (p. Zieliński, p. Rożańska), Biblioteka Książkiskich w Warszawie (dyr. J. Muszkowski), Archiwum miejskie we Lwowie (dr. K. Badecki), Biblioteka Dzieciuszyckich we Lwowie (dr. M. Das Le ges), Archiwum diecezjalne w Poznaniu (ks. Majkowski), Archiwum lubelskie, Biblioteka miejska w Bydgoszczy

(dr. W. Belza), Książnica im. Kopernika w Toruniu (Z. Mocarski), Muzeum Wielkopolskie (dyr. Gumowski), Biblioteka klasztorna w Lubiniu, Warszawskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, Tow. Bibliofilów Polskich i inne.

Udział Polski w zjeździe zaznaczył się wybitnie nie tylko poważną ilością uczestników, ale także przygotowaniem pięknych wydawnictw zjazdowych, oraz pokaźną ilością referatów. Wydawnictwa polskie (specjalny numer lwowskiego „Przewodnika bibliograficznego” pod nacz. red. Wł. T. Wisłockiego, zawierający obok bibliografii duży poczet artykułów pióra wielu wybitnych uczonych europejskich, tudzież praca zbiorowa o „Publicznych bibliotekach lwowskich”, pod redakcją L. Bernackiego, wydana przepięknie, ozdobiona licznymi ilustracjami), wydawnictwa te, tłoczone w oficynach Z. N. im. Ossolińskich, podobały się niezmiernie i wśród publikacji zjazdowych zajęły bezsprzecznie miejsce naczelne.

Dwa dni następne, tj. 29 i 30 czerwca, poświęcone były pracom w sekcjach; było ich sześć: Sekcja 1) Międzynarodowe zagadnienie bibliotekarskie; 2) Bibliografia i katalogizacja; 3) Dzieje książek i bibliotek; 4) Stan bibliotekarstwa naukowego doby współczesnej; 5) Bibliotekarstwo ludowe; 6) Produkcja książkowa i bibliofilja. — Wśród referatów, rozdzielonych między różne sekcje, było 17 polskich: w sekcji pierwszej dr. O. Halecki: Les échanges internationaux de publications; J. Muszkowski: Sur la statistique internationale de publications; w sekcji drugiej dr. Łysakowski: Prace katalogowe w bibliotekach polskich; dr. St. Wierczyński: Przegląd bibliografii polskiej (do r. 1918); Wł. T. Wisłocki: Obecny stan bibliografii polskiej; sekcja trzecia dr. A. Birkenmajer: a) Kto ilustrował najstarszy druk słowiański wydany we Lwowie? b) Intrologator polski w Pradze w r. 1400; dr. M. Gumowski: Przyczynki do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta; dr. W. Hahn: Dzieje bibliotek polskich; Z. Mocarski: Joachim Leleweł jako bibliograf i bibliotekarz; dr. K. Zieliński: Czeskie kancjonały w zbiorach polskich; sekcja czwarta dr. B. Schulc-Golska: Ważniejsze biblioteki wielkopolskie; dr. St. Rygiel: Międzynarodowe znaczenie bibliotek polskich; sekcja piąta dr. M. Łodyński: a) Polskie bibliotekarstwo wojskowe; b) Nowo-

czesne bibliotekarstwo wojskowe; sekcja szósta St. Demby: Rozwój miłośnictwa książek w Polsce; M. Dziukowski: Współczesne czasopiśmiennictwo polskie; J. Kuglin: Współczesne drukarstwo w Polsce.

Rezolucje uchwalone na sekcjach, za stały następnie przedłożone do aprobaty posiedzeniu plenarnemu.

Dnia 1 lipca, o godz. 10 rano dokonało w Klementinum uroczystego odsłonięcia tablicy ku czci P. J. Szafarzyka, prelekcję o znaczeniu i zasługach autora „Starożytności słowiańskich” wygłosił dyrektor biblioteki Muzeum Narodowego, prof. dr. Čeněk Zihrt, poczem przemawiali przedstawiciele innych narodów słowiańskich: w imieniu delegacji polskiej przemówił naczelnik S. Demby, składając hołd pamięci wielkiego uczonego i obywatela czeskiego.

Tegoż dnia o godz. 11 odbyło się pod przewodnictwem prof. Tillego, końcowe plenarne posiedzenie zjazdu, na którym zarząd złożył sprawozdanie z przebiegu obrad, poddając pod głosowanie uchwalone na sekcjach rezolucje. Zostały one przyjęte jednomyślnie. Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. Demby: mówca podkreślił raz jeszcze znaczenie kongresu i w imieniu grupy polskiej ofiarował uczestnikom na pamiątkę znaczną ilość pięknych bibliofilskich wydawnictw polskich; goście zagraniczni wyrażali się o nich z gorącym i szczerem uznaniem: była to praktyczna propaganda kultury naszej za granicą.

W szeregu wystaw kongresowych na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza wystawa kodeksów iluminowanych w Bibliotece Uniwersyteckiej, zdumiewająca bogactwem miniatur i bezcenna wprost wartością zebranego materiału. Grupę polską oprowadzał po wystawie dyrektor Biblioteki, dr. Jaromir Borecki, udzielając wyczerpujących objaśnień naukowych; następnie wycieczka zwiedziła dokładnie całą Bibliotekę (pracownie, biura, nowe magazyny, urządzenia katalogowe etc.), rozszerzoną obecnie i znacznie powiększoną.

Dwa dni następne (1 i 2 lipca) przeznaczono na wycieczki do Karlsztyna, Berouna, Wyższego Brodu, Rozmberka, Krumłowa i Taboru.

Delegacja polska spotykała się na każdym kroku z objawianą szczerą sympatią, uprzedzającą uprzejmością i serdeczną gościnnością. Z wielu stron wyrażano życzenie, aby następny kongres międzynarodowy odbył się w Polsce.

St. Wierc.

KAWA RIEDLA

JANINA ŁADA WALICKA.

Pokłosie dni majowych.

VII.

Rzeczna Marynarka w ogniu.

Udział w walkach warszawskich brały wszystkie rodzaje broni, ale nikt nie przypuszczał, że nagle na ulicach stolicy ujrzy się naszych marynarzy, którzy wystąpili przeciwko rządowi. W samej Warszawie zachodzono w głowę, jak się to stało, że już czternastego maja zjawił się jakiś oddział polskiej floty, który stanowił odrębną grupę bojową, prowadzoną przez pewnego podoficera. Udało mi się i tu dotrzeć do źródła i stwierdzić, że marynarka morską pozostała w najejszych swego postoiu, a marynarze, widzieli w Warszawie, pochodzili z floty rzecznej stacjonowanej w Modlinie.

Rozmawiałam o tem z pewnym wybitnym oficerem marynarki.

— Kto właściwie wydał rozkaz ściągnięcia marynarzy?

— Muszę się pani przyznać, że dotąd pozostało to tajemnicą, a sam fakt przybycia marynarzy do stolicy jest karygodną awanturą, którą potępić musi każdy szanujący honor żołnierza.

— Powiedział pan „awanturą”. Jak mam to rozumieć?

— Innego terminu znaleźć nie umiem. A cała sprawa przedstawia się następująco: W Modlinie stacjonuje wojenna flotyła rzeczna pod dowództwem komandora Brodowskiego. Dnia trzynastego maja nadeszło do dowództwa portu modlińskiego telefoniczne zawiadomienie, że... i tu zaczyna się cała ta humorystyczno - tragiczna awantura... że „na Warszawę idą w wielkiej masie faszysty (!), którzy chcą zrobić przewrót. Dowództwo portu ma natychmiast wysłać uzbrojoną w dwa karabiny maszynowe łódź motorową z trzydziestu marynarzami pod dowództwem porucznika M. w górę Wisły.

— Jakto w górę? Przecież na pomoc Warszawie trzeba jechać w dół Wisły?

— Widzi pani, ci rzekomi faszysty mieli „zachodzić” Warszawę od tej strony. Wogóle trudno zorientować się w tym całym rozkazie i trudno przejrzeć cały plan. Rozkaz wydano, porucznik M. wszedł do łodzi z uzbrojonymi marynarzami i puścił się w wskazanym kierunku. Po kilku godzinach, kiedy pilnie wypatrywał tych „faszystów” i kiedy celem rekonesansu wysłał kilku na zwiady a sam urządził postój przy brzegu, nagle stała się rzecz nieoczekiwana: marynarze, którzy byli na rekonesansie, widocznie gdzieś po drodze zetknęli się z kimś i dowiedzieli się o wszystkim. Jakieś szeptu poszły

między żołnierzami i nim porucznik się spostrzegł, został błyskawicznie otoczony i rozbrojony!!! Podprowadzono go do wsi, umieszczono w jakiejś chacie, przed drzwiami postawiono marynarza na warcie. Reszta marynarzy po naradzie wsiadła do łodzi, przepłynęła niepostrzeżenie nocą już port modliński i pomknęła do Warszawy. Tu oddała się do dyspozycji wojsk Marszałka i zaraz wzięła udział w walkach.

— A co z porucznikiem?

— Żołnierzowi, stojącemu na warcie u drzwi chaty, sprzykrzyło się to pilnowanie „jędzą”, zobaczył, że nikt się o nich nie troszczy, więc całkiem poprostu zwał. Przedtem jeszcze przyszedł do porucznika i zaproponował mu ucieczkę we dwójkę. Porucznik po zniknięciu wartownika piechotę udał się do Modlina. Tu, kiedy wszystko opowiedział, wszczęło się zamieszanie i — przysięgnięcie w korpusie oficerskim. Poca był ten rozkaz? Dlaczego ta mistyfikacja? Jakże straszne skutki tego! Pierwszy raz marynarz polski, chowany w ścisłej dyscyplinie, złamał subordynację i poważał się aresztować swego dowódcę. Zaledwo zdobyliśmy się na jakie takie zaczątki marynarki, a już wkraść się duch niebezpiecznego huntu i złamania wierności fladze. Jakież to fatalny przykład! Trzeba zrozumieć położenie komandora, wytrawnego

go marynarza, jego przysięgnięcie tym faktem. Jak długo tylko było można, fakt ten nie dostał się do wiadomości pozostałej załogi, ale przecież zbyt długo nie podobna było wszystkiego tego zachować w tajemnicy! Przyszły wieści z Warszawy, wrócił marynarz, który pilnował oficera w chacie...

Do ukończenia walk warszawskich flotyła rzeczna w Modlinie, uszczupło” na przez ubytek tamtych trzydziestu marynarzy, pozostała na swym stanowisku.

— A co potem się stało z tymi marynarzami?

— Co potem? Ano, służy dalej, tylko nie w marynarce.

— Jakto?

— Komandor Brodowski w pewien czas potem udał się do Warszawy.

— Czy został wezwany?

— Nie umiem na to odpowiedzieć i podam pani wynik rozmowy, jaką miał mieć w Ministerstwie Wojsk, w Komisji Likwidacyjnej gen. Żeligowskiego. Otóż oświadczone mu, że tych trzydziestu marynarzy wróci do Modlina i spytano go, co z nimi zrobi? „Naturalnie surowo ukarać” — brzmiała odpowiedź. „W takim razie marynarze nie wrócą i zostaną gdzie indziej użyć”.

I tak się też istotnie stało.

— A co się stało z porucznikiem M.? — zapytałam.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 lipca 1926.

TEATR WIELKI

Czwartek 8 bm. „Madame Sans Gene“, gośc. występ M. Przybyłko-Potockiej.
Piątek 9 bm. „Madame Sans Gene“ gośc. występ M. Przybyłko-Potockiej.
Sobota 10 bm. „Madame Sans Gene“ gośc. występ M. Przybyłko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 8 bm. Teatr Uferiniego. Zupelnie nowy program.
Piątek 9 bm. Teatr Uferiniego. Zupelnie nowy program.
Sobota 10 bm. Teatr Uferiniego. Zupelnie nowy program.

TEATR MAŁY

Czwartek o 7.30: „Lekko duch“, kom. w 3 aktach Szanławskiego w wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.
Piątek o 7.30: „Lekko duch“ w wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.
Sobota o 7.30: „Lekko duch“ w wykonaniu całego zespołu „Reduty“ z Osterwą na czele.

— Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysł.) Wystawa fotografii artystycznej.
W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki“ z Poznania, K. Siebalskiego i ogólna.

— Pierwszy występ „Reduty“. Dzisiaj, tj. w czwartek ujrzymy po raz pierwszy w Teatrze Małym zespół „Reduty“, która zjechała już do Lwowa w komplecie. Jak wiadomo, grana będzie nieznana we Lwowie znakomita sztuka Szanławskiego p. t. „Lekko duch“, którą „Reduta“ zdobyła sobie taką sławę, wystawiając ją w sposób wprost nieprześcigniony. Główną rolę kreuje Osterwa, resztą rolę w wykonaniu najcelniejszych sił zespołu „Reduty“. Przyjazd „Reduty“ do Lwowa wywołał łatwo zrozumiałe olbrzymie zainteresowanie tak, że spodziewać się należy, iż wszystkie przedstawienia będą wysprzedane. Na dzisiejsze przedstawienie resztę biletów sprzedaje jeszcze biuro „Orbis“, po południu zaś kasa Teatru Małego. Dyrekcja Teatru Małego pomimo znacznych kosztów, licząc się z ogólnym ciężkim położeniem inteligencji, udzieliła zniżek na blokiet i legitymacje.

— „Bitwa pod Waterloo“, ostatnia nowość znakomitego autora, M. Longvella, grana z olbrzymim powodzeniem na scenie warszawskiej, ukazuje się w połowie przyszłego tygodnia w T. Wielkim, w reprezentacji pierwszorzędnymi artystami, pod wytrawną reżyserją p. Dobrzańskiego.

— Z TNSW. Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW. przyznał na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 39 stypendiów jednorazowych, w kwocie 1 sierotom po rannych walcach szkół kłednich, członkach TNSW. w łącznej kwocie 4.280 zł.

— Jest w Modlinie i nie otrzymał żadnej satysfakcji...

— Nie wie pan, czy wiadomość o tem doszła do marynarki morskiej i jak ją przyjęto?

— Naturalnie, że doszła dość szybko. A jak ją przyjęto — no widzi pani — marynarz — to specjalny typ żołnierza, który ślepo i bezwzględnie słucha rozkazów swych dowódców. I nie może być inaczej, gdyż statek, to jakby w sobie zamknięte państwo, oparte na karności, której złamanie dowódca ma prawo po opuszczeniu portu karać doraźnie śmiercią. Taki fakt jak powyższy może być niebezpiecznym precedensem. I dlatego, mogę to stwierdzić, wieść ta wywarła bardzo przygnębiające wrażenie na wszystkich moich kolegach. Niech pan pamięta, że każdy nasz statek ma w dewizie „O. R.“, tj. „Okret Rzeczypospolitej“ i tylko Najwyższy Zwierzchnik tej Rzeczypospolitej ma prawo do marynarzy. Naturalnie, że czas wszystko zabliźni, stosunki znowu się ułożą, ale jednak pozostanie pewna bolesna rysa, którą długo będziemy musieli zacierać usilną pracą nad młodym naszym marynarzem; przede wszystkim powołanego do strzeżenia tego bezcennego dla Polski skarbu, jakim jest z trudem wywalczone morze polskie.

Po chwili dodał jeszcze:

— O karaniu marynarzy dziś z pewnych względów mówić trudno...

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi **zł. 4-80.**

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

— Szkoła snopkowska. Wpisy do głównej szkoły gospodarczej żeńskiej w Snopkowie trwają do 15 sierpnia. Warunki przyjęcia: matura seminarjalna, gimnazjalna lub licealna. Ukończenie zajęć praktycznych, teorii oraz praktyka po zdaniu egzaminu rządowego, uprawnia do otrzymania patentu na nauczycielkę szkół gospodarczo rolniczych. — Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły, Lwów — Snopków. Telefon nr. 1-88.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Władysław Miodecki z Monasterzysk, Mieczysław Kałużyński z Jędrlicza, Wilhelm Roth z Wiednia, Marcell Roth z Warszawy, dr. Wacław Drożdż z Lublina, Irena Chrennikow z Warszawy, Jan Bątkowski z Kalisza, ks. Józef Bątkiewicz z Trłaga, Kazimierz Buszyński z Horodenki, ks. Leon Wydzga z Międzyzecz, Bolesław Dydyński z Dydnia, Maria Ebenberger z Zamościa, Jonas Krepel z Wiednia, Szczesny Dwernicki z Dzierzbic.

Hotel Krakowski: Janusz Ralski z Warszawy, Henryk Kronmann z Gdańska, Hugon Handel z Szarłej, ks. Jan Długiewicz z Żydaczowa, Franciszek Mach z Hajnowiec, Adam Kottak z Borysławia, Herman Safir z Wiednia, Augustyn Volker z Katowic, Władysław Athenstaedt z Tarnopola, Stanisław Baziakówna z Tarnopola, Edward Mark Jakobs z Wiednia, Leopold Bauer z Wiednia.

— Promocja. P. Józef Wacław Marszałek, st. lustrator Związku rewizyjnego spółdzielni Kółek rolniczych we Lwowie otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

5700

— Wycieczka naukowa absolwentów oddziału lasowego Politechniki lwowskiej, do lasów położonych w dolinie Prutu, zorganizowana przez prof. inż. C. Kochanowskiego i wszystkich profesorów wykładających przedmioty wchodzące w skład drugiego egzaminu państwowego odbyła się w czasie od 24 do 30 czerwca. Sprawozdanie fachowe znajdzie się w „Sylwaniu“.

Uczestnicy wycieczki są głęboko wdzięczni swoim przodownikom w zawodzie, za ich niestrudzoną pracę w prowadzeniu wycieczki i objaśnianiu wszelkich momentów, mających łączność z leśnictwem. Wspaniałe karpacie krajobrazy, a w nich liczne obiekty, mające naukowy interes, wywarły niezatarte wrażenie na uczestnikach. Wszelkich objaśnień ściśle miejscowego znaczenia udzielano im skwapliwie i szczerze także ze strony personelu lasów państwowych, umożliwił zaś wycieczki pod względem finansowym, zawdzięczają prawie w zupełności ośrodkom przemysłu drzewnego. W zakończeniu listu piszą nam studenci-uczestnicy wycieczki: wkońcu wdzięczni jesteśmy losowi, który dał nam możliwość studiowania we Lwowie — tej bowiem jedynie części kraju, obfitującej w rozmaite siedliska — można mieć sposobność ujrzenia tylu i tak wysoce interesujących szczegółów naszego zawodu.

— Osobiste. Dnia 1 bm. przyjął Dca OK. VI. gen. Sikorski delegację Związku byłych wojskowych, która ofiarowała mu godność członka honorowego Przewodniczący delegacji w krótkich słowach podkreślił zasługi gen. Sikorskiego dla Państwa i Armii, oraz wyraził wdzięczność za przyjęcie ofiarowanej godności.

— Przeciw włamaniu chroni „Piłko“ Lwów, Kościuszki 18 Tel. 30-02. 5705

— Usiłowane morderstwo. Urząd gminny w Cuniowie donosił posterun-

kowi policyjnemu w Dobrostanach, że Stefan Sauras, zamieszkały w Cuniowie, w zamiarze morderczym uderzył siekierą w głowę Michała Czecha, śpiącego w stodole. Zbrodniarz związał Czechowi usta workiem i przykrył go słomą. Siekierę również urzył w słomie.

Posterunkowy zastał Czecha w stanie bezprzytomnym; zawezwany lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Sauras, po dokonaniu zbrodni zbiegł w kierunku toru kolejowego i na torze został potrącony przez pociąg, jadący do Lwowa. Znalaziono go zbroczonego silnie krwią.

Z zeznań świadków wynika, że usiłowane morderstwo dokonane przez Saurasa było aktem zemsty za to, iż Czech donosił władzom o różnych kradzieżach, których dopuszczał się Sauras. Ciężko rannego Czecha i Saurasa odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

— Rozkoszny synalek. Wasył Zbarausz, dozorca realności, zamieszkały przy ul. Boimów 1. 35 zgłosił na policję kradzież z włamaniem, której dokonał syn donoszącego Jan i kochanka Jana Daniela Stasiówna, Jan Zbarausz, włamawszy się z przyjaciółką do mieszkania ojca, uniósł stamtąd futro, wartości 180 zł. i 150 zł. w gotówce. Niefortunny ojciec dodaje, że syn jego jest nożowcem, — wobec czego policja, przy aresztowaniu go, powinna się mieć na baczność.

— Zguba czy strata. Daniel Sierkies, woźnica, zamieszkały w Łankach, w powiecie bóbreckim, zgubił (lub też skradziono mu) w czasie gdy jechał ul. Zieloną do rogatki nakunek zawierający 1000 paczek tytoniu. Pakunku tego ani ewentualnego sprawcy kradzieży dotąd nie odnaleziono.

— Pożar mieszkaniowy. Dnia 6 bm. około godz. 10 w nocy wybuchł pożar mieszkaniowy przy ul. Zielonej 67. Wyslany na miejsce wypadku starszy posterunkowy Raitczak stwierdził, że załaziło się drzewo na sprzysy do kół, złożone przez stelmacha Zabłockiego na piecu odlewni firmy Andruszewicz i Kierski. Domownicy ugasił ogień przed przybyciem straży pożarnej.

— Nieporządki w monopolu tytoniowym. Sprawcą tych nieporządków jest wedle relacji naszych czytelników warszawska centrala monopolu tytoniowego. Mianowicie w ostatnich dniach poinformowano nas, że w trafikach daje się zauważyć brak tytoniu, „przedniego tureckiego“, wyrabianego w fabryce winnickiej. Podobno tłumaczy się to tem, że władze ograniczyły w Winnikach ilość robotników do tego stopnia, iż tytoniu „przedniego tureckiego“ nie ma komu robić. Wszyscy sa zajęci przy produkowaniu „najprzedniejszego tureckiego“. Zapytujemy tutaj czynników kompetentne co mają w tym wypadku palić ludzie, których nie stać na kupienie „najprzedniejszego“? Czy sa oni zmuszeni zatrzuwać się tytoniami niższej sorty, jak np. „kresowy“, czy też wogóle zrezygnować z palenia? Ta druga ewentualność nie leży chyba w interesie rządu, zważywszy, że skarb państwa ma bądź co bądź nienajgorsze dochody z monopolu tytoniowego...

□ JAWORÓW. Święto szkolne.

Szkoły średnie i powszechne naszego miasta urządziły na boisku „Sokoła“ uroczyste święto pieśni. Wśród produkcji wokalnych na pierwsze miejsce wybijał się zespół uczennic państwowego seminarjum naucz. żeńskiego w ilości około 200 osób pod kierownictwem p. Ireny Zahradnik. Bardzo dodatnie wrażenie wywarł chór szkoły powszechnej żeńskiej i męskiej. Kierownikowi tego chóru p. Gramskiemu, jakoteż dyrektorze p. Tylawskiej i dyr. p. Śliwiskiemu należy się szczere uznanie za ich pracę nad tym surowym materiałem. Z przykrością stwierdzić należy, że młodzież rzemieślnicza miejscowej szkoły rzemieślniczej udziału w tem święcie nie brała.

Miejscowe Koło T. N. S. W. urządziło święto polsko-amerykańskie z okazji 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Pół. Przepiękne przemówienie wygłosił p. E. hr. Dębicka. Na dalszą część uroczystości złożyły się produkcje chóru semin., orkiestry gimn. i deklamacja. Wreszcie uroczystość zakończył żywy obraz układu p. Rudego, przedstawiający alegorię Stanów Zjednoczonych.

+ Wypożyczanie arcydzieł. Potężne przedsiębiorstwo amerykańskie zwróciło się za pośrednictwem jednego z największych banków do rządu francuskiego z propozycją wypożyczenia na dwa lata szeregu arcydzieł Luwru. Będą one wystawione we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, dostarczając skarbowi francuskiemu poważne dochody w dolarach.

Godne wspomnienia.

Z inicjatywy prez. Prachtłowej i prez. Dutczyńskiej, podjął był swego czasu szerszy Komitet z wymienionymi paniami na czele, akcję dożywiania dzieci rodzin bezrobotnych. I zmierzono tu prawdziwie „siły na zamiary“ — nie zamiar według sił!

Pracująca inteligencja choć sama tak bardzo potrzebująca, przeważnie urzędniczy, kolejni i pocztowi, składając groz do groz, dała możliwość zrealizowania się pięknej myśli. Przez szereg miesięcy, mrówczą pracą i sta raniem zgromadziła do celu podobnem, zabiegami cichymi, delikatnymi i nie narzucającymi się ani głośnym wołaniem, ani jaskrawą zbiórką, ani szumem dziennikarskimi opisami, w poświęceniu, jakie zaprawdę Lwów z siebie wydać może i potrafi, dokonano dzieła poza innemi, mającego niezwykle doniosłe znaczenie, dla kultu miłosierdzia, etyki i szlachetnego czynu.

Przez ciężkie miesiące zimy i przednowka, trzystakilkadziesiąt do czterystu dzieci, otrzymywało codziennie w ubikacjach budynku dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej, dostatnie i pożywne obiady, nierzadko jedyne dla nich pożywienie na cały dzień. Toż trzeba było widzieć ten trud, jaki wzięły na swe wattle barki, te wszystkie panie, które zajęte się zechciały codziennem rozdawaniem obiadów, tak mnogiej rzeszy dzieci, z przeświadczeniem, że to głodne, młode pokolenie, to „lwowskie dzieci“, które, gdyby, co nie daj Boże, Ojczyzna i gród nasz, kiedykolwiek nawiedziła potrzeba obrony lub ofiary krwi — bez wahania, z tym samym rozgwarem i szumem, z jakim tu pofykają swoje porcje, pójda na szafkę. To wprawdzie mali jeszcze ciążem, lecz przedwcześnie dojrzali duchem obywatela, zrodzeni i wzrosli obok bez przykładnej ofiary, w trosce i miłości najbliższych. To młodzi bracia i siostry Obrońców Lwowa!

W ubiegłą niedzielę, wraz z ukończeniem roku szkolnego, przyszły w liczbie 380, spożyć ostatni w tym sezonie obiad. Przed obiadem jednak urządził uroczyste podziękowanie komitetowi a zwłaszcza trzem panom: Prachtłowej, Dutczyńskiej i Kłobuckiej, dalej dr. Paklikowskiemu, Kłobuckiemu, Nizinkiewiczównie, Lachow-

skiej, Kalkowej i wielu, wielu innym. Tłumnie otoczono swych dobrodziej, na przodzie dziewczynki z kwiatami polnymi w dłoni, z których dwie przemawiało.

Imieniem komitetu odpowiedziała do głębi wzruszona p. Prachłowa, dziękując i życząc, iżby w Polsce było wkrótce wszystkim tak dobrze, ty rodzice mogli sami dbać o swoje dzieci, karmić je i wychowywać, bez uciekania się do pomocy bliźnich. Jeśli zaś tego jeszcze będzie potrzeba, zajmniemy się i nadal wami, dzieciom Lwowa, głodu zaznać nie dając!

Z setek malutkich piersi popłynęła przysięga, w Pieśni „Roty” zawarta. A potem znów z szumem, gwarem i hałasem zasiadło tych czterysta wielkich osób do pożegnaniowego obiału, którego atrakcją były placki z borówkami.

Marja Mazarkówna.

Epidemia szkarlatyny.

Szerząca się w III. dzielnicy prze-ważnie wśród żydów szkarlatyna, zaczyna przybierać zatrważające roz-miary. Obecnie liczba chorych wyno-si 250, zachodzi jednak podejrzenie, że istnieje wiele wypadków zatajo-nych, o których nie wiedzą władze sanitarne. Grozę położenia powiększa fakt, że choroba ta szerzy się wśród napływowej ludności żydowskiej, ni-gdzie nie meldowanej, a przebywa-jącej wśród najsłabszych stos-un-ków higienicznych. W jednej izbie mieszka kilka rodzin z odpowiednio liczną gromadą dzieci, gdzie w razie wypadku choroby o jakichś środkach ochronnych mowy być nie może. A właśnie tę ochronę i uciekanie się do opieki lekarskiej uniemożliwia zabo-ba rozszerzający przez rabinów i roz-malowanych cudotwórców w zaułkowych domach modlitwy, gdzie zapowiadają ludności żydowskiej, że wystarczy nosić na szyi klucz urwany na sznurku, aby uchronić się od tej strasznej choroby. I oto teraz żydostwo w całej dzielnicy żółdewskiej nosi klucze na szyi, a tymczasem choroba czyni dalsze spustoszenia. Bezradny wobec takiego ogłupiania zabobon-nych mas żydowskich fizykat lwow-ski odniósł się do zarządu szpitala żydowskiego, który wydelegował szereg lekarzy do pouczenia ludno-sci, jak ma się zachować wobec sro-żące się epidemii. Lekarze ci w ud-czynach i pogadankach pouczają lud-ność, że i klucz nie pomoże, gdy zdro-nych dzieci nie odosobni się od cho-rych.

Równocześnie ze zdwojoną energią przy pomocy lekarzy i najetych sa-nitarjuszek wyszukuje się nowe gnia-zda chorób. Akcja ta daje już rezul-taty, bo oto dzienne przybywa 10—12 nowych zgłoszeń, że tu czy tam cho-re dziecko znajduje się już w rekon-walescencji, w stadium łuszczenia się skóry, a więc najniebezpieczniejszym dla otoczenia. W ostatnim tygodniu przyrost takich chorych wynosił 54 osób. Panująca obecnie epidemia pło-nicy jest największą, jaką notowano we Lwowie od szeregu lat. Ostatnią wielką epidemję notowano w zapis-kach fizykału w r. 1907, ale liczba chorych wówczas nie dosięgała poło-wy obecnych. Na zgniecenie jej nie będzie innej rady, dopóki publiczność nie poda ręki pomocnej organom sa-nitarnym i nie zgłosi każdego podej-rzanego wypadku, by taki zaraźliwie chory pozostawał pod jakąś kontrolą i opieką. Brud i zgnilizna panująca w dzielnicach żydowskich sprzyja roz-szerzaniu się epidemii i temu położyć trzeba kres. W ubiegłym tygodniu zmarło na tę chorobę 5 dzieci, a jak twierdzą lekarze nasilenie choroby jest bardzo silne — w razie braku środków zaradczych strasza ta cho-roba może pociągnąć za sobą heka-tombę ofiar. Niechaj więc rodzice w interesie swych dzieci dopomagają organom kontrolnym, bo może zda-rzyć się chwila, że choroby tej nie opanować nie zdoła.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z teki utrapień obywatela.

Sprawę urzędowania i załatwiania stron w biurach Magistratu dziennik poruszał już szeroko, z tym jednak skutkiem, że nie się tam na lepsze nie zmieniło.

Wystarczy spojrzeć, jak wygląda urzędowanie w biurze likwidacji podat-ków (parter, na lewo), aby nabrać naj-gorszego pojęcia o poszanowaniu dro-giego, własnego czasu urzędnika i rów-nie drugiego czasu i nerwów płatnika.

W ciasnej przegrodzie przedokienko-wej gromadzą się licznie obywatele, za-sługujący tembardziej na poszanowanie, bo przychodzą z pieniędzmi dla kasy miejskiej.

Uderza prawdopodobny zły przydział czynności urzędnikom, bo przy okienku „I. dzielnica” obleżenie, gdy inne niemal próżne.

Załatwienie jednej „strony” trwa czasem i pół godziny, gdy płatnik ma zaległości w podatkach. Nim jednak urzędnik likwidujący obiegnie dwa a mo-że trzy pokoje, aby powciągnąć do książek zapiski, przyniesie na biurko kartony i kartoniki, to naprawdę „steroczący” przy okienku pozostali muszą się niecierpliwie. Sympia się głośnie uwagi słuszne i niesłuszne: „a papierosy kręcić i palić, to ma czas”, to nie salon, aby teraz bawić panie”, „piórko, to mógł pan sobie wczoraj założyć”, o ten, to tylko spaceruje tam i z powrotem, a nie nikomu nie załatwi”. Oczywiście wypro-wadzi to czasem i urzędnika z równo-wagi, więc głosem Jowisza (oczywiście magistrackiego) w sposób dość nie wyszukany „beszta” stronę, jak chłopca do posług, tracąc zbędnie czas. Wre-szcie ciśnie urzędnik stronie książkę na pulpit okna, jakby chciał powiedzieć „kz już do diabła”. A jeżeli, broni Boże, za-pyta ktoś o informację, to „wyjaśnij” w sposób, równający się nunciej więcej o-kreśleniem: „młcz i bądź zadowolony, że ci napisałem”. Wszystkie te cere-monie odbywają się tak długo, że nor-malnie dwie godziny musi się czekać na zlikwidowanie płatności. W zaduchu, śoisku, wśród irytacji i ustawicznego spoglądania na zegarek, bo czas ucieka.

Ale przez okienko widać przy biur-kach panów i panie bynajmniej nie za-pracowanych, często ze śniadankiem w ręce lub ze sobą rozmawiających. Mo-że to nie zbrodnia, ale przy tym syste-mie rozłożenia czynności strony to de-nerwuje.

Urzędowanie zaczyna się, jak głosi napis, o 8 rano. Są tacy, którzy czekają od 8-mej, aby się wcześniej pozbyć tej przyjemności, niestety, istotnie urzędowanie zaczyna się o 9-tej.

Wobec ścisłu wielu odchodzi w na-dziei, że dzień następny będzie szczę-śliwszy, a urzędnik łaskawy. A może koło południa przeważi się już fala płat-ników. Wchodzę do biura o godz. 12 minut 42. Okienko „dzielnica I.” zam-knięte i zasunięte bibułka, otwarte jedy-nie „okienko Nr. II.” Przez okno widać przy biurku pana, kręcącego z papiero-śnicy papierosa, na lewo jakaś starsza panna czy pani, w okienku załatwia stronę.

„Czy nie byłby pan łaskaw zalikwi-dować mi podatek?” — „Urzędowanie już skończone i szkoda, że panowie cze-kają” — odpowiada.

„Przepraszam, czy nie byłby pan łas-kaw objaśnić mi, jakie są godziny ur-zędowania?” — „Od 8-mej do 1-szej”.

Wobec tego wyjąłem zegarek i kon-statujemy zgodnie, że jest godzina 12 minut 46.

„Tak, ale dziś sobota, kasę się wczę-sniej oblicza”.

Powołuję się na to, że już godzinę rano czekałem, daremnie. Został przy okienku żydek; ten się widocznie załat-wił. Ale mimowoli odwracam się i wi-dzę, jak pan urzędnik, wykrzywiwszy łobuzersko głowę, śmieje się drwiąco do obok wypoczywającej paniusi za biur-

kiem, jakby chciał pochwalić się: „pu-ściłem go kanten”.

Tego rodzaju traktowanie publiczno-sci jest gorszące i nie świadczy ani o dobrej woli urzędnika, ani o odpowied-nim nadzorze pracy.

Byłoby przeto pożądane, iżby Magi-strat przybił na drzwiach objaśnienie tajemniczego sposobu obliczania nale-żytości, to przestaniemy niepokoić pa-nów urzędników i prześlemy należność przekazem, jako iż jesteśmy uparci pla-tnicy.

W kasie poboru kłócie to misterjum znacznie prędzej; zawsze pieniąż, któ-ry zasła kasę miejską, ma już swój urok i budzi realny respekt.

Opisany wypadek zaszedł w dniu 3 lipca br., nie jest on jednak odosobnio-ny, bo podobną krucjatę przechodzę nie-mal co miesiąc.

Pech zagnał mnie w pierwszej poło-wie maja br. do biura na II. piętrze, biu-ra meldunkowego. O godz. 7 rano po-słałem z Magistratu dorecza mi za re-cypisem wezwanie do terminowego sta-wienia się tego samego dnia przed po-ludniem z zacytowanymi dokumentami pod rygorem paragrafów i t. d. Z drze-niem w sercu biore od przełożonego urlop na godzinę i pedzę dwa kilometry do gmachu władzy miejskiej. W pierw-szym pokoju biura słyszę: „to nie tu!” Stąpam na palcach do drugiego pokoju, cisza, — jeden jakiś dygnitarz coś tam sobie za biurkiem czyta.

„Czy to może do pana?” — Dowie-działem się wkrótce (jako jedyna strona w całym biurze), że to obok i że urzęd-niczka zaraz przyjdzie. Stałem cierpli-wie przed opuszczałem biurkiem, po kwadransie przysunąłem sobie stołek (daniecie za śmiałość, ale te schody w Magistracie sprawiły mi ból serca) i tak posiedziałem jeszcze godzinę. Nadeszli i inni petenci czy skazańcy, jak przy-puszczalnie ja, sprawowałem się jed-nak cicho, a nasze niezadowolnienie z przydługiego oczekiwania komentowa-lśmy sobie po cichu, aby nie przeszką-dzać dobremu urzędnikowi obok, skoro nas z biura nie kazal „wytać” dotąd.

Wreszcie przyszła jakaś „panna Ma-nia”, chociaż wydała mi się jakąś żoną raczej „wdową po śp. byłym...” — bo przyniosła całą torbę ceratową ziemni-ków, jarzynki, groszku, bułeczek z tar-gu! Ot, biedactwo, pomyślałem; nie dość, że musi pracować ciężko na chleb, zabiega przytem o obiad dla dziecia-ków, i serce moje przycichło w gwał-townem biciu, może mnie nie ukarzą, przecież ta istota okaże trochę serca!

Podaję wezwanie, przepraszam za śmiałość, że użyłem wolnego krzesła, dowiaduję się, że można użyć było win-dy, o ile tam jest służący przy niej — za opłatą, wreszcie słyszę wyrok... a przy której ulicy mieszkał pan poprzed-nio, bo zapomniałam sobie to poprzednio zanotować.

Kamień spadł mi z serca i na krótko przemknęła mi myśl, czyż nie mógł mię zapytać o to posłaniec ramy, który zro-bił do mnie w jedną stronę 4 kilometry drogi, ale zarzuciłem ziarno krytyki, wszak władz i ich niezbadanych wyro-ków krytykować nie wolno!

Kiedy znalazłem się za obrębem mur-ów, spojrzałem złośliwie ku kamiennej babie na balkonie, dzierżącej w dłoni pochodnię i w duszy rzuciłem jej słów kilka: „czemu ty w dzień jasny świe-cisz przechodniom, zaświeć trochę tam... wewnątrz”!

Ulgi w spłacie zale-głości podatkowych.

Urząd skarbowy I. we Lwowie o-głasza:

Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września br. zaległe podatki i należności stemplo-we zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 proc. i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca br. włącznie 1 proc. miesięcznie za zwłokę;

O ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca br. włącznie 1 i pół proc.;

w okresie od 1 do 15 sierpnia br. włącznie 2 proc i w okresie od 16 do 31 sierpnia br. włącznie 3 proc.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodaw-cze 10 prc. dodatek Ministerstwa skarbu zastosuje tylko do tych zale-głości podatkowych, które zostały na uiszczone do dnia 1 września br.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zale-głości tak rozłożonych na raty, jak i nie rozłożonych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

	7 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.5	729.8	730.3	730.3
Temperatura w°C	+17.4°	+22.5°	+18.1°	+18.1°
Kierunek wiatru	Cisza	ENE	ENE	ENE
Wiatr km./godz.	—	14	11	11

Temperatura najwyższa + 22.6° C, naj-niższa + 15.5° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno rano deszcz przelotny.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = pół-noc, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.) Komu-nikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Na południu za-chmurzenie większe ze skłonnością do burz i przejściowych deszczów, poza tem pogodnie, ciepło, słabe wiatry z kie-runków wschodnich.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWA-ZNIEJSZYCH STACYJ:

Program radiowy na czwartek, dnia 8 lipca 1926.

Warszawa, (480) godz. 17. Odczyt Weryha Darowskiego pt. Wino i wi-niarstwo w Polsce, godz. 17.30. Jazz-Band, godz. 20. Koncert z utworów Moniuszki, Elsnera i Paderewskiego.

Berlin, (504), godz. 20.30. Pan Ziemi, wielka gra radiowa w 6 nadawaniach, przekazywano z Hamburga.

Królewlec, (463), godz. 19.30. Kon-cert instrumentalny na obój i klarnet.

Rzym, (425), godz. 21.10. Wieczór utworów Donizettiego.

Stockholm, (430), godz. 20. Koncert organowy.

Berno szwajcarskie, (435), godz. 20. humorystyczna proza i koncert.

Zurych, (513), godz. 20.30. Wieczór arji.

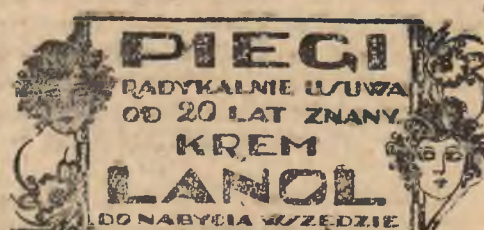
Wiedeń, (531), godz. 20. Kobieta 40 letnia, komedia Sil-Var.

Darenty, (1600), godz. 20. Koncert kapeli parkowej w Hyde Parku.

Najlepszym kondensatorem jest kon-denzator Förga o trek-wencji wzrastającej proporcjonalnie, najlep-szym kondensatorem blokowym kondenza-tor Dubiller-Telefunken, najlepszą słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościowa, a najlep-szym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„K I N O F O T”

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.



ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postulaty rzemiosła.

Na odbytym z końcem ubiegłego miesiąca „Wszechpolskim Zjeździe Rzemieślniczym” w Warszawie, uchwalono szereg rezolucyj, stanowiących całość postulatów gospodarczych nie tylko rzemiosła, ale w znacznej części również przemysłu oraz handlu. Rezolucje te podajemy poniżej w całości:

W sprawie świadczeń socjalnych.

Czas pracy. 1. Przedłużenie czasu pracy do 48 godzin istotnych zajęć z dopuszczeniem do porozumienia się dowodnego z pracownikiem odnośnie pracy pozagodzinnej. 2. Przedłużenie czasu pracy w budownictwie i zajęciach sezonowych do 10 godzin dziennie. 3. Prawo przyjmowania młodocianych do nauki u cechowych mistrzów po skończeniu lat 14.

Zasada. Wszelkie ubezpieczenia socjalne celem zaoszczędzenia kosztów administracyjnych winny być zjednoczone w jedną instytucję ubezpieczeń.

Kasy chorych. 1. Obniżenie stawek opłacanych do Kas chorych najwyżej do 6 procent od robocizny. 2. Dopuszczenie Kas zastępczych. 3. Zmiana ordynacji wyborczej przez zrównanie praw pracodawców i pracowników i także ustosunkowanie opłat. 4. Ograniczenie powszechności ubezpieczeń dla zarabiających powyżej 400 złotych miesięcznie. 5. Ustalenie ryczałtowych opłat od uczni w wysokości 2 zł. miesięcznie. 6. Egzekwowanie należności jedynie na drodze sądowej.

Urlopy. 1. Przedłużenie czasu pracy o tę ilość godzin, jakie obejmuje urlop. 2. Obliczenie płacy za urlop według normy dniówki powszedniej.

Ubezpieczenie od wypadków. Wyjście z pod przymusu ubezpieczeniowego wszystkich zakładów nie posługujących się siłą mechaniczną i tych pracowników, którzy na niebezpieczeństwo przez rodzaj swojego zajęcia nie są narażeni.

Ubezpieczenie od bezrobocia. 1. Składki pokrywane są przez pracodawców i pracowników przez pół na pół przy zrównaniu przedstawicieli w zarządach. 2. Fundusze bezrobocia winny być wypłacone tylko za istotną pracę.

Rezolucje podatkowe.

1. Wysokość podatku musi być ujednolicona, by nie niszczyła warsztatów pracy.

2. Opodatkowywać należy dochód, a nie majątek.

3. Reforma podatkowa winna dążyć do zmniejszenia ilości podatków (kumulacja) powszechnego, równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia poborów, oraz wykluczenia właściwych terminów pracy.

4. Kary za zwłokę nie powinny przewyższać stopy procentowej Banku Polskiego z dodatkiem 25 procent (tej stopy procentowej).

5. Właściciel świadectwa przemysłowego 6, 7 i 8 kategorii winien być zwolniony od przymusu wykonywania oddzielnego świadectwa handlowego, o ile sprzedaż wyrobów odbywa się w granicach jednego obejścia.

6. Zniżka zasadnicza od stopy procentowej podatku od obrotu.

7. Ustawy upoważniające samorządy do poboru podatków i opłat należy dostosować do istotnej zdolności płatniczej ludności. Władze nadzorcze winny czuwać nad legalnością uchwał samorządu.

8. Złagodzenie dotychczasowego systemu egzekucyjnego przez uregulowanie zasad i niedopuszczalność niszczenia warunków produkcji, a to przede wszystkim przez sekwestrowanie narzędzi pracy, surowców i półfabrykatów.

9. Nie zaliczanie uczni rękodzielniczych jako pracowników względnie robotników warsztatowych.

10. Powoływanie do komisji szacunkowych delegatów cechów i organizacji, oraz nie dobieranie sobie tychże delegatów przez naczelników urzędów.

11. Wstrzymanie egzekucji do chwili rozpatrzenia rekursu.

Rezolucje do referatu o Ustawie przemysłowej i Organizacji rzemiosła.

1. Zjazd Wszechpolski, uważając za pilną konieczność niezwłoczne wydanie jednolitego ustawodawstwa przemysłowego i przewidując unormowanie tej sprawy na drodze rozporządzenia P. Prezydenta Rzpltej Pol. domaga się, aby uwzględnione zostały poprawki wysunięte przez C. T. Rzem. Izby, organizacje itd. specjalnie zaś, aby zachowany został samorządowy ustrój Izby i cechów, jako podstawowa zasada organizacji rzemiosła w Polsce.

2. Zjazd, stwierdzając, iż niedomaganie i bolączki świata rzemieślniczego mają, jako jedno z głównych źródeł, rozproszkowanie rzemiosła, niniejszem potwierdza swą uchwałę przeszłoroczną, dotyczącą konieczności zjednoczenia całego polskiego rzemieślnictwa w jedną organizację, stojącą na gruncie gospodarczym. W organizacji tej winny być uwzględnione lokalne warunki bytu i uprawnień poszczególnych zrzeszeń. Zjazd poleca C. T. Rzem. dalsze przygotowywanie materiału i grunt pod przyszłą wszechpolską organizację.

Rezolucje w sprawie pomocy kredytowej.

Zjazd uchwała:

Stwierdzając katastrofalny stan rzemiosła w Polsce, będący wynikiem stałego upośledzenia ich przez czynniki rządzące, a który wyraża się w coraz dalszym likwidowaniu rzemieślniczych warsztatów pracy i coraz bardziej kurczącej się wytwórczości w tych warsztatach, które jeszcze pozostają czynnymi, co poważnie przyczynia się do pogłębiania ogólnego stanu bezrobocia w kraju. Zjazd delegatów zwraca się do Wysokiego Rządu, a w szczególności do pp. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu z żądaniem o należyte rzemiosłom i rękodzielnikom polskim na równi z innymi gałęziami wytwórczości krajowej — opiekę i pomoc, domagając się przede wszystkim bezwzględniego uruchomienia ustalonej już w zasadzie akcji — pomocy kredytowej, prowadzenie której przekazane zostało Pocztowej Kasie Oszczędności.

względnie jednostki handlowe i na naszych Kresach Wschodnich, przy pomocy instytucji społecznych, jak nie mniej kuratorów szkolnych, pracować w kierunku uświadczenia zainteresowanej ludności i instytucji handlowych, ześrodkowując wszystkie agendy narazie w jednym ręku ośmi skoordynowania wszystkich w zakresie wchodzących prac technicznych.

Przedewszystkiem należy ustanowić w poszczególnych punktach centralnych stacje dla racjonalnego suszenia, pakowania, oraz przeprowadzenia zbiorowych transportów.

Jak już powyżej zaznaczyłem, pojemność rynków zagranicznych dla tych artykułów jest bardzo poważna, a zdobycie ich nie nastrecza poważnych trudności, ani charakteru finansowego, ani też technicznego. Przy okazji tej pragnąłbym nieomieszczać pod-

kreślić, że posiadam absolutnie pewne dane, że polskie grzyby, anyż, chmiel, jałowiec i rośliny lekarskie wędrują pod flagą austriacką jako produkt austriacki do Francji, Anglii, Ameryki i innych krajów zamorskich. Wywozimy przez to wartości narodowe bez efektywnego zysku dla kraju, natomiast z wielką korzyścią dla pośredników zagranicznych i tylko dlatego, że eksport ten nie ujęliśmy w należyte ramy i dotychczas nie zastanowiliśmy się na techniczną stronę tej dziedziny eksportu. Próby poprawy były, ale spełniły na niczem, gdyż np. wagony grzybów suszonych doszły do miejsc przeznaczenia w stanie zepsutym i spleśniałym, ponieważ nasi eksporterzy nie liczyli się z działaniem transportu morskiego na nieprzygotowanym do tego transportu materiale eksportowym.

A. Zmizdiński.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie.

Pod egidą Magistratu m. Częstochowy od dnia 12—31 sierpnia br. odbędzie się w Częstochowie na terenach miejskich Wystawa rolniczo-przemysłowa, której celem jest pokaz krajowej produkcji rolniczej, szeroka popularyzacja wiedzy i kultury rolniczej, jak również i uświadczenie jak najszerszego ogółu o imponującym bogactwie i rozrobie naszego rolnictwa oraz przemysłu rolnego, który zajmuje naczelną rolę w szeregu innych przemysłów krajowych i winien stać się połączną dźwignią ogólnokrajowego dobrobytu.

Na czele Komitetu wystawy staną najwybitniejsi przedstawiciele rolnictwa i przemysłu z wszystkich dzielnic Polski.

Wystawcom, których ekspozyty uznane zostaną przez komisję sędziowską za godne wyróżnienia oraz instytucjom i osobom, które położyły wybitne zasługi na polu naukowo-rolniczym i rolniczo-przemysłowym, udzieleno zostaną odznaczenia w postaci dyplomów honorowych, oraz medali złotych, srebrnych i brązowych.

Podczas trwania wystawy na terenie i poza nim czynimy będzie cały szereg atrakcyjnych w postaci konkursów hipicznych, koncertów orkiestry, radiokonsertów, wyścigów konnych i cyklistów, popisów straży ogniowych ochotniczych, konkursów orkiestr strażackich, popisów psów policyjnych, pokazów kucia koni z konkursem kowali, maszynowego doju krów, oraz rozrywek popularnych, baion-captif, karuze-

le, kino, panoramy, dancing, gabinet śmiechu itp. dla jak najszerszych sfer.

Termin zgłoszeń na wystawę upływa z końcem lipca br. Zgłoszenia będą uwzględniane według kolejności zapisów.

Ceny miejsc na wystawie wynoszą zależnie od klasyfikacji miejsc od zł. 15 do zł. 50 za m² powierzchni.

Program wystawy obejmuje: rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, rybnictwo, cukrownictwo, mleczarstwo i jajorostwo, melioracje rolne, pszczelarstwo, rybnictwo, przetwory owoców rolniczych, przemysł mineralno-chemiczny, maszyny i narzędzia rolnicze, lokomocje i transport, przemysł produktów zwierzęcych, przemysł gospodarstwa domowego, budownictwo w zastosowaniu do potrzeb rolniczych, przemysł przetwórczy, przemysł metalowy w zastosowaniu do potrzeb rolnictwa, przemysł rolnego i gospodarstwa domowego, jedwabnictwo, maszyny i aparaty pomocnicze dla przerobu owoców rolniczych, maszyny pożarnicze, chłodnictwo i elektryczność w zastosowaniu do celów przemysłu rolniczo-spożywczego i gospodarstwa domowego, przemysł włókienny i koszykarski, materiały opałowe i pędne, walka ze szkodnikami, weterynaria rolnicza i walka z pasożytami zwierzęcymi, krajownictwo, kultura i oświata w rolnictwie, przemysł i sztuka ludowa.

Zarząd mieści się w Warszawie, przy ul. Wierzbowej 11, tel. 12-62. Oddział w Częstochowie ul. Panny Marii 62, tel. 180.

Nawozy sztuczne.

Spostrzeżenia, jakie zrobiono tej wiosny przy zakupie nawozów pomocniczych na sezon wiosenny, każą nam zwrócić baczną uwagę na sezon jesienno-zimowy, ażeby uniknąć tych niedomagań, jakie ukazywały się wiosną. Brak kredytów podczas zimy wstrzymywał rolników od wczesnego zaopatrywania się w nawozy pomocnicze. Fabryki i kopalnie nie mogły wcześniej usunąć swej produkcji zimowych miesięcy i były zmuszone, część tej zimowej produkcji eksportować za granicę. Produkcja zimowych miesięcy gromadziła się w fabrykach i wpływała hamująco na regularną produkcję nawozów pomocniczych.

Kredyty przyszły dopiero późno w końcu stycznia i dopiero wtenczas rolnicy zaczęli zamawiać nawozy na kampanię wiosenną. Popyt na nawozy staje się bardzo silny i przewyższa znacznie zapotrzebowanie zeszłoroczne. Do tego przyczynia się niedopisanie ozimin, które rolnicy starają się wzmożnić silniejszymi dawkami pogłównymi na wiosnę, oraz niedopisanie ozimin uzupełnić zwiększeniem uprawy roślin jarych przy równoczesnym silniejszym nawożeniu do zwiększenia zbiorów zbóż jarych. Dla zaspokolenia zapotrzebowania krajowego, Chorzów widzi się zmuszonym stornować umowy o eks-

port 6000 ton azotniaku tylko z tego powodu, aby jak najlepiej pokryć zwiększone zapotrzebowanie wewnątrz kraju.

Mimo to posiadane zapasy oraz bieżąca produkcja Chorzowa okazały się nie wystarczające dla pokrycia całego zapotrzebowania. Akumulacja zamówień na nawozy azotowe w dwóch prawie tylko miesiącach utrudnia dostawę i szybką ekspedycję wagonów z nawozami. Cały szereg rolników, którzy zamówili nawozy dopiero w marcu b. r., otrzymują takowe z znacznym opóźnieniem, tak, że nianowicie przy azotniaku, którego rychły wysiew stanowi

Eksport grzybów, jałowca i ziół.

Z głosów prasy zagranicznej oraz z pytań i korespondencji importerów zagranicznych, a to Anglii, Ameryki, Peru, Brazylii, Argentyny, wynika wielkie zapotrzebowanie tych rynków na powyższe artykuły spożywcze.

Polska, a specjalnie jej Kresy Wschodnie, tereny o wielkim zalesieniu, w eksporcie tym mogłyby i powinny zająć dominujące stanowisko. Lecz mało z tem, powinno one zająć stanowisko eksporterów polskich, a nie dostawców materiałów eksportowych, lecz eksportowanych pod firmą innych krajów. To ostatnie odnosi się specjalnie do grzybów, roślin lekarskich, jałowca, anyża

i chmielu. Winą tego zjawiska jest wyłącznie nieracjonalne przeprowadzanie procesu suszenia oraz nieracjonalny sposób opakowania, jak niemiecki niedostateczna jakość środków i typów opakowania.

Kompetentne czynniki zagadnieniem tem muszą się zająć intensywnie, tem więcej, że wszystkie środki posiadane w kraju, a dobrze zorganizowanym eksportem tych artykułów poważnie przyczynić się możemy do wysokiej aktywności naszego bilansu handlowego.

Zdaniem mojem, organizacją tą powinno się zająć instytucje rolnicze,

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 7 lipca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	9'13
Dolar, kurs prywatny	"	9'35
Złoty w Zurichu	"	55'00
Frank szwajc.	Zł.	180'45
Gram złota	"	6'25
Kilogram chleba	"	6'52
" mięsa woł.	"	2'20
" cukru	"	1'50
Cetnar żyta	"	26'00
Tona węgla górnośl.	"	50'00
Wskaźnik kosztów utr.	"	183, 2
Bezrobotnych	"	834,113
Złotych w obiegu	Zł.	831,234,000
Z tego banknotów	"	415,534,000
" bilonu	"	425,700,000
Stopa dyskontowa	"	10%

nieodzowny warunek jego skuteczności, wysiew nawozów był albo utrudniony, albo może nawet już wogóle spóźniony.

Aby w przyszłym sezonie jesiennym uniknąć tych braków, i zabezpieczyć rolnictwu regularną terminową dostawę nawozów pomocniczych, jest koniecznym, ażeby rolnicy swe zapotrzebowanie jesienne zawczasu zgłaszali do organizacji handlowych, tak, ażeby produkcja nawozów mogli sobie stworzyć przypuszczalny obraz na najbliższą kampanię, oraz mogli przygotować swój program produkcji oraz program rozdzielczy, dla regularnej dostawy. Fabryka Chorzowska swoją produkcję poszczególnych fabrykatów dostosowuje do zapotrzebowania. W tym celu winna już zawczasu wiedzieć, jakie będzie przypuszczalne zapotrzebowanie na azotniak, na saletre amonową wysoko procentową i saletre amonową niskoprocentową, podług zaś zgłoszonego zapotrzebowania ureguluje produkcję azotniaku, oraz dalszą przeróbkę jego na saletrę amonową. Państwowa fabryka w Chorzowie jest już dzisiaj tak dalece zorganizowana, że całą produkcję azotniaku uważać może jako produkt przejściowy i przerobić go na saletrę. Od rolników natomiast zależy tylko, czy będą oni woleli taniej, choć niewygodny w użyciu azotniak, czy droższą, ale łatwą w użyciu saletrę.

Fabryka Chorzowska wyrabia dzisiaj: azotniak olejony o zawartości 19—20% azotu, azotniak granulowany o zawartości 19—20% azotu, saletrę amonową czystą o zawartości 34—35% azotu, saletrę amonową zmieszaną o zawartości 15% azotu.

Poza tem przewidziane są mieszaniny saletry amonowej z nawozami fosforowymi i solami potasowymi.

Ażeby zaś rolnicy już dzisiaj mogli rozpatrzyć się w możliwości zaopatrzenia się w nawozy pomocnicze na sezon jesienny, należy nie tylko podać im jak najszybciej ceny jesienne na nawozy, ale także załatwić sprawę przyszłych kredytów.

Przypuszczać można, że obecny P. Minister przemysłu i handlu a dawniejszy dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie najlepiej rozumieć będzie potrzeby rolnictwa, którego dobrobyt i powodzenie są podstawą nie tylko dla rozwoju przemysłu i handlu, ale i dla dobrobytu całego kraju — i że potrafi dla rolnictwa uzyskać dostateczne kredyty. Zadaniem zaś organizacji rolniczych jest, jak najszybciej miarodajnym czynnikiem potrzebę kredytów dla rolnictwa przedstawić i u nich o takowe się wystarać.

Z. K. P.

Stan hodowli bydła.

Hodowla bydła w Polsce zarówno pod względem ilości, jak i jakości przeżyła obecnie stan przedwojenny. Materiał hodowlany przedstawia się niejednorodnie; różnice istnieją między hodowlą mniejszej i większej własności. Większe majątki poszły znacznie szybciej naprzód i hodują przeważnie bydło pewnej określonej rasy, podczas gdy drobna własność dopiero wstępuje na drogę racjonalnej hodowli. Z dawnych importowanych ras zostało prawo obywatelstwa jedynie bydło nizinne, czarno-białe, (holenderskie). Jest ono hodowane w całym prawie kraju, najmniej może na kresach wsch. Z krajowych ras hodowane jest bydło polskie — czerwone oraz białogrzbiety. Bydło nizinne odznacza się dużą wydajnością mleka, która dochodzi u nas do 7000—9000 litrów rocznie przy średniej wydajności tłuszczu (3.0—3.3 proc.). Bydło polskie czerwone ma niższą mleczność (do 4000 litrów), lecz za to wyższy procent tłuszczu (3.5—4.2 procent). Na całym zachodzie b. Kongresówki, tudzież na lewym brzegu Wisły i na południu przeważa bydło nizinne. Hodowla bydła polskiego czerwonego uprawiana jest przeważnie na prawym brzegu Wisły, a więc w Łomżyńskim, Wysoko-Mazowieckim, Białostockim itd., oraz na Kresach Wschodnich. Białogrzbiety znajdują się w większych skupieniach w dolinach rzek Wisły, Pilicy, Bugu, Litwy itd.

Zasadniczą tendencją hodowli jest obecnie wysoka wydajność mleka, oraz dobry procent tłuszczu, nie jest jednak wykluczone, że i sprawa mięsa stanie się wkrótce aktualna, gdyż eksport bydła rzeźnego z Polski wzrasta się coraz bardziej. W ostatnich czasach wielkie postępy robi przemysł mleczarski, który działając na terenie przeważnie drobnej własności, znakomicie przyczynia się do rozwoju hodowli bydła.

Jednocześnie z rozwojem mleczarstwa wyłania się sprawa eksportu masła, która ma wszelkie dane po temu, by znaleźć zbyt na rynkach zagranicznych. Pierwsze próby zostały już zrobione: masło polskie w Anglii znalazło zakup i mogłoby znaleźć tam szerszy zbyt.

Hodowla bydła rozwija się dobrze na terenie b. Kongresówki, robiąc coraz większe postępy; znacznie gorzej jest na Kresach, które najwięcej uciępiły podczas wojny. Najwięcej wysiłków i pracy wymaga podniesienie hodowli włościańskiej, ale i tu zauważyć można znaczną poprawę z roku na rok.

Eksport produktów zwierzęcych charakteryzują najlepiej cyfry:

Wywieziono od stycznia do maja 1925 r.: masła 49 ton, bydła rogatego 32.387 sztuk, skór surowych 3173 ton, produktów i odpadków zwierzęcych — 815 ton.

Od stycznia do maja 1926 r. wywieziono masła — 845 ton, bydła rogatego 38.386 sztuk, skór surowych 4252 ton, produktów i odpadków — 663 ton.

Dalszy rozwój hodowli zależy od racjonalnej organizacji zbytu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.) Na

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 lipca.

W dniu dzisiejszym popyt za efektywnymi dolarami w „zakazanych” obrotach był dość duży, a ponieważ zaopatrywanie nie było wystarczające, kursy kształtowały się zwykłowo przy tendencji dość silnej. Przełom osiągnął dolar kurs zł. 9.55, około południa jednak kurs załamał się i spadł na zł. 9.35.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie zawarto żadnej transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany dolary efektywne zł. 9.15, dewizy zaś na parycie dolar zł. 9.20.

Kurs „maksymalny” bankowy wynosił

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31 XII 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					7 lipca	1 lipca	30 czerwca
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	0.08	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	62.00
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	63.00	—	—
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	—	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	—	—	—
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemajowski	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	—	0.25	0.23
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowoz	—	—	1.35
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	—	0.20	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	1.80	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	—	13.65	13.50
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	—	—	9.50—9.80
—	—	—	0.35—0.40	5% państw. poz. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0.50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	13.75
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	13.65	—	—
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	0.70	—	—
—	—	—	0.15	Gazociąg	—	—	—
1.50	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	7.90—8.00	7.80—8.00	7.90—7.95
0.10	—	10	0.10—0.12	Len	—	0.06	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Lesienice	—	—	—
10.00	2.016	10	140.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imię.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—
11.00	100.000	100	60.00—62.00	Polski Bank	—	60.00—61.00	56.00—57.00

giełdzie walutowej dolar bez zmian. Obroty były w dniu dzisiejszym większe i dochodziły do 320.000 dolarów. Zapotrzebowanie walut pokryto całkowicie przez Bank Polski. Banki prywatne walut nie oddawały. Kurs dolara w obrotach prywatnych 9.45 do 9.42, w obrotach międzybankowych 9.20 w placeniu. Małą zniżkę wykazywał Londyn i Wiedeń, mocniej franki, szczególnie belgijskie, mocniejszy był lir włoski.

Złotem obróty nie wielkie po kursie 4.90, 4.94. Dolar o godz. 5-tej po poł. 9.35 w placeniu.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 7/10, Paryż 2.68, Bruksela 2.56, Rzym 3.36, Berno 19.36 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.) Londyn 47.50, Berlin 45.32—45.78, Berlin (wypłaty na Warszawę) 45.18—45.42, Gdańsk 55.81—55.94, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 55.81—55.84, Wiedeń (czeki) 76.05—76.55, Wiedeń (banknoty) 75.35—76.35, Zurych 52.50, Praga 370.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 4.00, Wytwórnia Chemiczna 0.40, Dr. May 21—20.50, Piłtno 0.08, Luban 60.

ZBOŻE.

Na giełdzie transakcje w jęczmieniu i owsie. Silna podaż zbóż chlebowych przy zupełnym braku zainteresowania. Poza giełdą transakcje w zbożu nowego zbioru z terminem dostawy 1 września br.

Płacono za pszenicę zł. 28.35, za żyto zł. 18.90 loco Borszczowice.

Tendencja dla zbóż chlebowych zniżkowa, poza tem utrzymana. Usposobienie spokojne.

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 7 lipca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	—
Nowy York	—	—
Nowy York kabel	—	—
1 Funt szterling	—	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 francuskich	—	—
100 szwajcarskich	—	—
100 Flerów holenderskich	—	—
100 K. r. czesko-słowackich	—	—
100 duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar zł. w prywatnych obrotach

zł. 9.40—9.55—9.35.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 7 lipca 1926.

Waluty i dewizy					
Dolar amer.	zł.	9.15	Lir włoski	zł.	31.52
Nowy York		9.10	Guld. hol.		364.31
Dolar kan.		9.10	Kor. czesk.		27.21
Funt ang.		44.68	" szwedz.		246.00
Fr. szwajc.		178.06	" duńska.		241.22
Fr. franc.		24.49	" aust.		241.50
Fr. belg.		24.60	Szyl. austr.		129.93
Marka niem.	zł.	218.60			

Złoto

Gram złota	zł.	6.11	Kor. anstr.	zł.	1.85
Dolar	—	9.17	skand.	—	2.45
Dukat	—	20.97	Marka niem.	—	2.18
Guld. hol.	—	3.68	Rubel	—	4.71
Funt ang.	—	44.63	Fr. un. fać.	—	1.77
Punt turecki	zł.	40.50	—	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.			
Sztokholm	9.15	9.17	9.13
Belgia	23.73	23.79	23.67
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44.84	41.92	41.71
Nowy York	9.20	9.22	9.18
Paryż	25.25	24.86	24.74
Praga	27.30	27.37	27.23
Szwajcaria	178.50	178.94	178.76
Wiedeń	130.31	136.63	131.30
Włochy	31.78	31.86	31.70

tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 7 lipca 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	13.85	Kopenhaga	zł.	136.91
Londyn	—	25.12	Sofia	—	3.75
Nowy York	—	5.16	Praga	—	17.30
Belgia	—	13.20	Warszawa	—	55.0
Włochy	—	17.70	Endapess	—	0.722
Hiszpania	—	22.25	Białogród	—	9.14
Holandia	—	207.43	Atezy	—	6.45
Berlin	—	1.250	Konstantynopol	—	2.10
Wiedeń	—	73.00	Bukareszt	—	2.42
Sztokholm	—	158.50	Helsingfors	—	13.03
Oslo	—	113.40	Buenos Aires	—	219.00

tendencja: bez zainteresowania.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 lipca 1926 (Pat.)

Nowy York	486.43	Hiszpania	30.56
Holandia	12.11	Portugalia	—
Francja	180.50	Dania	18.35
Belgia	188.50	Szwecja	18.14
Włochy	141.87	Norwegia	22.15
Niemcy	20.42	Helsingfors	19.25
Szwajcaria	25.11	Praga	164.18

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 lipca 1926. (Pat.)

Londyn	181.55	Dania	993. —
Nowy York	37.30	Holandia	4.98
Belgia	96.00	Norwegia	8.19
Hiszpania	593.00	Szwecja	—
Włochy	128.00	Rumunia	17.50
Szwajcaria	722.00	Niemcy	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7 lipca 1926. (Pat.)

Amsterdam	283.40	Madryt	112.2
Belgrad	12.48	Mediolan	24.03
Berlin	168.12	Nowy York	706.25
Bruksela	17.94	Paryż	18.99
Budapeszt	58.84	Praga	2.91
Bukareszt	3.33	Sofia	5.11
Oslo	155.05	Sztokholm	189.20
Kopenhaga	187.20	Warszawa	76.74
Londyn	34.35	Zurych	150.72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca 1926. (Pat.)

Papiery procentowe

8 pr. poz. zlot.	157.00	10 pr. poz. kolej.	146.00
4 pr. poz. dolar.	68.00	5 pr. poz. konw.	321.0

Akcje

Bk. Handl. Warsz.	—	Możejów	2 00
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	1 75
Bk. Zachodni	0"	Ostrowieckie	4 0
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Parowozy	0 13
Kijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Bohn Zieliński	—
Spies	—	Rudzi	0 72
Elektryczność	—	Starachowice	0 90
SW i Swiatlo	0j 13	Ursus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	0 21	Zyrardow	7 25
Czestocice	0 88	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	1 30	Syndykat Roln.	0 85
Firley	0"	Haberbusch	5 05
W. T. K. Wegla	42 00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	1 55	Cmielów	—
Cegielski	—	Smole potasowe	—

Sport.

Przed meczem lekkoatletycznym Polska-Jugosławia. W dniach 10 i 11 bm. o g. 17, w parku Sobieskiego, odbędą się dwudniowy mecz lekkoatletyczny Polska-Jugosławia pod protektorem Ministra Spraw Zagranicznych. Jugosłowianie przyjadą w d. 9 bm., przyczem na granicy przyjmie ich p. Nogaj z Górnośląskiego OZLA. Skład drużyny jugosłowiańskiej będzie podany w najbliżej dniach. Skład drużyny uległ pewnym zmianom i przedstawia się obecnie następująco: 100 m. Szenajch i Dobrowolski (rezerwowi Rothert), 400 m. Rothert, zaś co do drugiego uczestnika, to dnia 3. bm. o godz. 18 odbędzie się rozgrywka pomiędzy Weisssem, J. Korolkiewiczem i Z. Jaworskim, 800 m. Foryś i J. Jaworski (rez. Malanowski), 1500 m. Foryś, J. Jaworski (rez. Oldak), 10 km. Łukasiewicz i Sawaryn (rez. Szelestowski i Rossa), 110 m. p. pl. Cejzik i Trojanowski (rez. Dobrowolski), sztafeta 4x100 m. Szenajch, Weiss, Rothert, Dobrowolski (rez. Z. Jaworski), sztafeta 100, 200, 300, 400 m. Szenajch (100) Dobrowolski (200), Weiss (300), Rothert (400) rez. Jaworski Z. i J. Korolkiewicz, skok w wyż Frysztajn i Dobrowolski (rez. Cejzik), skok w dal Sikorski i Cejzik (rez. Dobrowolski), skok o tyczce Adamczuk i Rzepka (rez. J. Jaworski), kula Baran J. i Cejzik (rez. Urbanik), dysk Baran J. i Szydłowski (rez. Cejzik i Urbanik), oszczep Gruner i prawd. Smałowski (rez. Szydłowski). Punktacja w sztafetach: za 1 miejsce 10 pkt., za drugie — 6 pkt., punktacja we wszystkich innych konkurencjach: 5, 3, 1, 0 pkt. Bieżnia i skocznie zostaną wyrównane, zaś kółka do rzutów wstawione nowe. Skład komisji sędziowskiej: kierownik zawodów p. J. Grabowski, sędzią głównym p. Roupert, kierownik biegów kpt. Skotnicki i kpt. Loth, kierownik skoków p. Weyrauch, kierownik rzutów p. Frąckiewicz, starterzy kpt. Starba i p. Weintal, gospodarz p. Frenkiel, sekretarz p. Wiśniewski, wywoływacz p. Semadeni oraz szereg sędziów torowych i mierzących.

Na te zawody wyjechał w naszym imieniu p. Władysław Rzepka, od którego każdego dnia otrzymywać będziemy telefonicznie szczegółowe sprawozdanie.

„Wychowanie Fizyczne“, kwartalnik, poświęcony higienie szkolnej i kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armii i stowarzyszeniach, red. nac. prof. Uniwers. T. Piasecki. Poznań 3, Chelmońskiego 20. Opuszcil prasę nr. 3, rocznika VII, który zawiera m. i. artykuły Knudsen, drów Dybowski, Missiuro, Stojanowski, prof. gimnazjalnego Pidzińskiego, dalej oceny nowych książek polskich i obcych, streszczenia, sprawozdania z towarzystw, instytucji i zjazdów, z ruchu świeckiego, ustawy, rozporządzenia i przepisy, notatki bibliograficzne, na mównicy, kronika.

VII. etap kolarskiego „Tour de France“. Siódmy etap kolarskiego biegu dookoła Francji Brest-Olonne (412 km.) wygrał Franz w czasie 16:20:54. Żółty sweater (tj. prowadzenie w ogólnej klasyfikacji) zacho-

wuje nadal van Slembeck przed Deiongh, J. Buysse i Taillien.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii: 100 y. Courts (Niemcy) 10 sek., 880 y. Peltzer (Niemcy) 1:51.3, 2) Lowe, 3) Stalard. Trójskok: Higginson 13.87, 2 mile chodem Cowley 14:32.6, 440 y. plotki Burghley 55. W biegu tym Kostrzewski (Polska) pobili rekord polski, osłagając na trzecim miejscu doskonały czas 55.7.

Trójmecz kobiecy lekkoatletyczny Francja-Czechosłowacja-Jugosławia. 80 m. Radideau (Fr.) 10 s. (wynik równy rekordowi światowemu), skok w wyż Cloupet (Fr.) i Galusowa (Cz.) — 143.83 m. p. pl. Laloz (Fr.) 13.6, dysk Kucerowa (Cz.) 32.58 kula oburącz Vencova (Cz.) 19.19, 200 m. Radideau (Fr.) 26.4. Obecnie prowadzi Francja (31 p.) przed Czechosłowacją (30 p.) i Jugosławia (16 p.).

Mistrzostwa Irlandii: 100 y. Lavan 10.2, 200 y. Lavan 23.4, 880 y. Eahern 1:58.4, w dal Cussen 688, dysk Bermingham 41.30.

Mistrzostwa północnej Afryki: 100 i 200 m. Bouhara 11 i 23 s., kula Ollivier 11.67, dysk Oregno 37.37.

Konstantynopol. 100 i 200 m. Marins 11 i 23.8, kula Cangelides 11.18, oszczep — Muradoglu 40.95.

Kopenhaga. 100 m. Schiøng 11.5, 400 m. Feusen 51, 1000 m. juniorzy — Henriksen 4:43, w wyż Begild 175, tyczka Nikolaisen 370.

Sztokholm. Mecz Nurmi-Wide został przełożony na 13 bm.

Budapeszt. Mecz sztafetowy Węgry-Austria. Sztafeta olimpijska: 1) Węgry 3:30, 2) Austria 3:36.4. Bieg 5 km.: 1) Bruhsen 15:41.2, 2) Grosz (W.) 15:53.2.

Wyniki pływaka amerykańskiego Lauffera na tournée po Europie. Lipsk. Zawody pływackie: 100 m. st. dow. i 100 m. na plecach — Lauffer 1:01.2 i 1:15.6. Wiedeń. 100 m. st. dow. i 100 m. na plecach: Lauffer (USA) 1:01.6 i 1:12.8, 100 m. pań: Löwy 1:24.

Zawody strzeleckie w stolicy. W niedzielę na strzelnicy „Pod Dzikim“ w parku Skaryszewskim pierwsze miejsce w konkurencji panów wygrał p. Cywiński (98 p.)

przed p. Żebrowskim (98 p.). Strzelających i publiczności b. dużo.

Zawody pływackie Varsovii — wyniki zaw. eliminacyjnych. W pływalni Varsovii odbyły się w d. 4 bm. eliminacyjne zawody pływackie klubów II i III. klasy. Wyniki były następujące: 100 m. na wznak — Lechowski (WTW.) 1:46, 200 m. dow. — Joffe (Makabi) 1:35, 200 m. klas. pań — Getierówna (Makabi) 4:07, 400 m. dow. — Sobiszewski (Varsovia) 8:45, 1500 m. — Bołecanu (Vars.) 31:30.

Korty tenisowe w parku Skaryszewskim. Warszawski AZS. otworzył na terenach swoich w parku Skaryszewskim sześć ziemnych kortów tenisowych dla gier towarzyskich.

(p) **Zawody lekkoatletyczne dla młodzieżowców.** W sobotę odbyły się w parku Sobieskiego w Warszawie zawody lekkoatletyczne dla młodzieżowców dla uzyskania odznaki związkowej. Wyniki: 100 m. Landau 12.4, 60 m. Foryś (junior) 8.5, w wyż Lotocki 155, w dal Mazowski 580, 400 m. Snopek 61.5, 1500 m. Burakowski 5:12.8.

Jednocześnie odbyła się próba eliminacyjna do zawodów Polska-Jugosławia w biegu 400 m. Startowało tylko dwóch zawodników: Jaworski Zb. i Korolkiewicz J., przyczem wygrał o dłoń Jaworski w czasie 52.6. Ponieważ nie startował Weiss, więc jeszcze nie zostało rozstrzygnięte, kto wraz z Rothertem wystąpi w barwach polskich na 400 mtr.

Wielkie zawody konne. W dniach od 12—19 bm. na terenach Polo-Klubu na Sierakach odbywać się będą wielkie zawody konne w połączeniu z mistrzostwami konnemi Wojsk Polskich. Z zawodów tych mamy zapewnione dokładne sprawozdanie.

Włoskie mistrzostwa Polski. W dn. 7 i 8 sierpnia w Brdyńcu odbędą się doroczne regaty włoskie o mistrzostwo Polski.

Regaty morskie w Gdyni. Doroczne regaty żeglarskie w Gdyni odbędą się w dn. 1 sierpnia organizowane przez Polski Związek Żeglarski.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu ZZ, które przy licznych komplecie członków i delegatów związków odbyło się pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego, przeprowadzono długą i zasadniczą dyskusję nad reorganizacją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W szczególności przed rokiem na Kongresie Międzynarodowym w Pradze wyraził niektóre z międzynarodowych federacji życzenie, aby w skład MKO. oprócz delegatów Narodowych Komitetów Olimpijskich wchodził też delegat federacji sportowych. Na tegorocznym posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, odbytem w początkach maja w Lizbonie sprawę tę załatwiono negatywnie, wychodząc z założenia, że w Komitecie nie mogą zasiadać żadni delegaci, którzy otrzymywaliby od kogokolwiek bądź dyrektywy, a członkowie Komitetu nie są

delegatami Narodowych Komitetów Olimpijskich, ale przeciwnie delegatami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wyznaczeni dla Narodowych Komitetów Olimpijskich.

Odpowiedź ta nie zadowolniła federacji, które zwołują na 10 lipca br. do Paryża konferencję międzynarodowych federacji sportowych, nie tając swego niezadowolenia z uchwał Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Wobec sprawy tej musiał Zarząd ZZ, jako Polski Komitet Olimpijski zająć stanowisko tem bardziej, że zwróciła się o wyrażenie opinii Międzynarodowa Federacja Jeździecka i Międzynarodowa Federacja Podnoszenia Ciężarów.

W obszernej dyskusji zabierali głos pp. ks. Lubomirski, który odczytał długi list Prezesa MKO. hr. de Baillet-Latour, dr. Orłowicz, dr. Rouppert, dr. Dybowski, kpt.

Kobos i p. Znajdowski. W rezultacie uznano, że delegaci międzynarodowych federacji sportowych mogliby wejść z głosem stanowczym do międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego tylko o tyle, o ile postanowiliby to najbliższy międzynarodowy Kongres Sportowy, który odbędzie się w r. 1929. Aż do tego czasu winni być delegaci federacji zapraszani na posiedzenia MKO. z głosem doradczym. Strona pedagogiczna i moralna Igrzysk Olimpijskich ma być zarezerwowana wyłącznie dla MKO, natomiast dla międzynarodowych federacji sportowych powinno być wystarczającym powołaniem im całkowicie kwestii technicznych, oraz porozumiewanie się z nimi w kwestiach administracyjnych. Bezwzględne poparcie federacji uznano za niemożliwe z dwóch względów, zasadniczego (federacje są w wielu wypadkach protektorami profesjonalizmu i pseudo-amatorstwa przeciwko zasadom czystego amatorstwa reprezentowanym przez MKO.), oraz taktycznych (zbytne powiększenie głosów tych krajów, które są siedzibą federacji, szczególnie Francji i Anglii). Postanowiono natomiast żądać powiększenia ilości delegatów Polski do dwóch oraz wprowadzenia instytucji zastępców delegatów do M. K. O.

Wniosek dr. Orłowicza, żądający dalszej reorganizacji MKO. w kierunku wybierania delegatów państwowych Komitetów Olimpijskich do MKO, przez te Komitety, a nie wyznaczanie ich przez Komitet Międzynarodowy, uzależnienia liczby delegatów państwa do MKO. od liczby ludności i podporządkowania federacji uchwałom Międzynarodowych Kongresów Sportowych, przekazano Komisji Funduszu Olimpijskiego.

Kronika przemysła.

Pożegnanie ppłk. Prugara. W poniedziałek 5 bm. żegnał tuł. korpus oficerski odchodzącego w związku z wypadkami małżonkami do Brześcia n. B. ppłk. Prugara. Uroczystość odbyła się w Kasynie oficerskim przy udziale wszystkich oficerów z dowódcą korpusu na czele. Brały w niej udział także panie, oraz reprezentanci obywatelstwa. Przemawiał ks. Paraś, który przemówienie zakończył słowami Roty, podchwytconymi następnie przez zebranych.

Poważna uroczystość zakłócił przy kry incydent. Oto podczas śpiewu Roty, gdy wszyscy powstałi, siedział ostentacyjnie, paląc papierosa, kpt. sztabu gen. Daniec. Wezwany przez swoich sąsiadów do natychmiastowego opuszczenia sali uczynił to po dłuższym wahaniu. Sprawa nabrała rozgłosu i jest rozmaicie komentowana.

Zastępca.

Ogłoszenie i wezwanie wierzycieli.

Na odbytych 23-go stycznia 1925 r. Walnych Zgromadzeniach uchwaloną została fuzja

Spółek z ograniczoną poręką:

- 1) „Dąbrowa“ Towarzystwo naftowe, spółka z o. p. we Lwowie,
- 2) Société française des Pétroles de Potek, spółka z o. p. we Lwowie,
- 3) Francuskie Karpackie Towarzystwo Naftowe, spółka z o. p. we Lwowie,
- 4) Société des Pétroles de Wankowa, spółka z o. p. we Lwowie,

z Galicyjskim Karpackiem Naftowym Towarzystwem Akcyjnym dawniej Bergheim et Mac Garvey w ten sposób, że właściciele kapitału zakładowego spółek z ograniczoną poręką: „Dąbrowa“ Tow. naftowe, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Société française des Pétroles de Potek, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Francuskie Karpackie Tow. Naft., Spółka z ogr. por. we Lwowie, Société des Pétroles de Wankowa, Spółka z ogr. por. we Lwowie, Holenderski Syndykat Naftowy, Spółka z ogr. por. we Lwowie i Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin, Spółka z ogr. por. we Lwowie otrzymują 957.300 sztuk akcji nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Tow. Akc. dawniej Bergheim et Mac Garvey po cenie emisyjnej 25 zł. za akcję; akcjonariusze Spółki „Dziedzice“ Akc. Spółka Naftowa w Czechowicach, otrzymują jedną akcję nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Bergheim et Mac Garvey w zamian za każde 4 akcje spółki: „Dziedzice“ Akc. Spółka Naftowa w Czechowicach po tejże cenie, a akcjonariusze Spółki: „Rafinerja Nafty Jedlicze“ Spółka Akc. we Lwowie otrzymują 7 sztuk akcji nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Tow. Akc. dawniej Bergheim et Mac Garvey, w zamian za każde 4 akcje spółki: „Rafinerja Nafty Jedlicze“ Spółka Akc. we Lwowie, również po tej samej cenie/emisyjnej.

Powyższa uchwała fuzyjna została zatwierdzona postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu dnia 5 maja 1926 ogłoszonem pod poz. 124 „Monitora Polskiego“ z dnia 10 maja 1926 Nr. 106.

Wobec tego wzywa się po myśli art. 243, 245 i 247 ust. handl. tudzież art. 1 rozp. ces. z 21 czerwca 1873 D. U. P. Nr. 114 wszystkich wierzycieli każdej z przejętych wyżej wyliczonych Spółek, by w terminie trzy miesięcznym od dnia pojawienia się po raz trzeci niniejszego ogłoszenia zgłosili się ze swoimi pretensjami do podpisanej Spółki a to tem pewniej, że w przeciwnym razie bez względu na ich pretensje nastąpi przelew majątku podpisanych Spółek na rzecz Spółki przejmującej: Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Bergheim et Mac Garvey.

Galicyjskie Karpackie Naftowa

Towarzystwo Akcyjne

dawniej Bergheim et Mac Garvey

Holenderski Syndykat Naftowy

Spółka z ogr. por.

„Dąbrowa“

Towarzystwo Naftowe

Spółka z ogr. por.

Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin

Spółka z ogr. por.

Société française des Pétroles

de Potek

Spółka z ogr. por.

Francuskie Karpackie Towarzystwo

Naftowe

Spółka z ogr. por.

„Dziedzice“

Akcyjna Spółka Naftowa.

Société des Pétroles

de Wankowa

Spółka z ogr. por.

Rafinerja Nafty „Jedlicze“

Spółka Akcyjna.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

Ważne dla letników i miejsc kąpielowych

Smalec amerykański oraz wszelkie towary spożywcze dla wykwintnej kuchni poleca 5286

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26—54.

FRANCUSKI rower wyścigowy sprzedam. Zgłoszenia co najmniej od 11—12:30 Października 24/1. 5635

FORTEPIANY, pianina kupuję gotówką. Kaim i Syn. Lwów, Kopernika L. 16. Tel. 20/45. 5645

OKAZYJNIE 4 żniwiarki razem lub pojedynczo pługi i tryjery do nasion poleca M. Steinhaus Lwów, Grodecka 10a. 5674

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 5632

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 5631

PORZECZKI na przeroby: wina, galaretki, konfitury, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką zamarystowską, codzień od godziny 16 do 18. 5478

MORELE zaleszczyckie! 5 kg. koszyk wybranych moreli 18 zł. — 10 kg. pomidorów 12 zł., po otrzymaniu należytości wysyła franko „Morela”. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe w Zaleszczykach. 5676

SAMOCHÓD dwuosobowy starter, światła elektryczne w dobrym stanie sprzedaje za 300 dolarów Cyclicar, Lwów, Romanowicza 9. 5647

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny prawie nowy, sygnalizacja mahoniowa wiedeńska, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz sklep korzenny. 5676

SPRZEDAM słizne wiedeńskie siodełko, małe „Lumen” pl. Mariacki 4. 5675

PARCELE budowlane na raty przy ul. Grochowskiej i Potockiego sprzedaje „Celeritas” Jagiellońska 17. 5669

SPRZEDAM żniwiarkę „Knotka” w dobrym stanie mało używaną. Przemysł Walczy Dworskiego 52. 5656

FORTEPIAN mało używany, znakomity — sprzedam Kopernika 26. parter, Skleniarski. 5657

MORELE (aprykozy) la sorta wyborowe wielkie wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką zł. 17. A. Wenker, export owoców Zaleszczyki. 5690

MORELE Zaleszczyckie wysyła w 5 kg. koszykach najlepszego gatunku franko za zaliczką po 17 zł. Nussbrauch, Zaleszczyki. 5691

SIATKI tenisowe, rabiocowe oraz kompletne ogrodzenia najtaniej poleca fabryka „Dru” Lwów, Zamarystynów, Króla Jana I. 5, telefon 18-18. 5665

MASZYNA do wytwarzania sztucznego lodu, wylęgarka na 60 jaj okazyjnie do sprzedania. M. Kierski, Kopernika 4. 5707

WILLA o 6 pokojach kuchni; — komfortem, ogrodem za dwuletnim czynszem do wynajęcia; Marczyski, Wałowa 2. 5704

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterię kupuje — sprzedaje najsilniej Jan Selteneich, Lwów, pl. Mariacki 5. 5702

KUPUJE meble nowoczesne i antyczne, dywany, pianina, fortepiany. Hala Aukcyjna, Lwów, Akademicka 3, Telefon 30-54. 5701

TOKARNIE, Strugarki, wiertarki, gątry, pompy parowe i centrifugalne, kompresory, transmisje, automobility cięż. maszyny rolnicze, narzędzia, materiały i t. p. 5717

„PILOT”, Lwów, ulica Batorego 1. 4.

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

POSZUKUJE pracy jako urzędnik lasowy w przemyśle drzewnym (wyrob materiałów drzewnych). Zgłoszenia nadsyłać pod „Przemysł Drzewny”. 5678

SZOFR mechaniczny, tokarz i ślusarz maszynowy do wszelkiej konstrukcji aut i motorów ssących schładzających, zmięci posadę w solidnej firmie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Słowo Polskie, Adres: Józef Kostecki, warsztaty Limanowa ulica Hubicze Borysław. 5475

INTELEKTUALNA osoba z dobrego domu poszukuje zajęcia jako kasjerka (na żądanie poręczenie) lub do towarzyszenia pani z ławem szyciem, dobre świadectwo. Zgłoszenia do Słowa pod „Sumienna 7.” 5686

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady na wsi. Słowo „Zofia”. 5682

NAUCZYCIELKA zdolna wychowawczyni poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie. Słowo „Liptec”. 5681

NAUCZYCIELKA z muzyką i francuskim poszukuje posady wakacyjnej bezpłatnej również pielęgnarki lub gospodyni. Rekosszowa, Podniestrany p. Cnodorów. 5697

DOZORCA lasowy jakoteż brukarz poszukuje posady dozorczy lub podzielnego, równocześnie podejmie się wyrob kłepów i pręgów. Łaskawe zgłoszenia pod „Las” w Adm. Słowa Polskiego. 5703

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego poszukuje posady. Zgłoszenia do Słowa „Czysta”. 5716

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

ADWOKAT we Lwowie poszukuje rutynowanego korepetytora z prawem substytucji. Zgłoszenia do Administracji Pod „Zdolny”. 5578

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

STARANNE utrzymanie i opiekę znajdują od 1-go września b. r. dwie panienki ze sławami zamożniejszych. Zgłoszenia do 10-go lipca b. r. do Adm. Słowa pod „Chrześcijański dom”. 5390

ROZŁUCZ w Karpaczu do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia willa Ada Rozłucz, poczta Jasienica zanikowa. 5684

PODLEŚNIOŹ za Mikuliczynem, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Zaręgiewicz Andrzej, Mikuliczyn. 5696

POSZUKUJE do wynajęcia 6-cio pokojowego mieszkania z komfortem Zgłoszenia w Administracji dla „M. A. 25”. 5714

MIESZKANIE do wynajęcia cztery pokoje, kuchnia, łazienka, komfort, używanie ogrodu Wiadomość portier Hotelu George'a. 5622

Lotan
Miafloz
Glicerynowe
Przemysławskie
Floris de Siambo

odznacza się silnym zapachem — jest niezmiennym w jakości.
wzmacnia wszelkie nieczystości skórne.
przeznaczony dla delikatnej cery.
o smacznym zapachu. Stosowany w kosmetyce, odświeża i odświeża cerę.
mydło wybitowe, zapach o intensywności perfum. wspaniałe.

Oryginalne tylko z flory
Flenzyk Łako
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Ogłoszenie!

Powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie podaje niniejszem do wiadomości P. T. interesowanych Pracodawców i Członków Powiatowej Kasy Chorych w Rzeszowie, że

WYBORY DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH W RZESZOWIE odbędą się dnia 26 września 1926 roku.

Do Rady Kasy Chorych wybranych będzie 30 delegatów i tyluż zastępców z grona ubezpieczonych, oraz 15 delegatów i taka sama ilość zastępców z grona pracodawców. Listy uprawnionych do głosowania wyłożone będą do przeglądu interesowanych w godzinach urzędowych w Biurze Kasy Chorych w Rzeszowie od dnia 17 do 26 lipca 1926 włącznie. Listy kandydatów przedłożone być muszą Zarządowi Kasy Chorych najpóźniej do dnia 4 września 1926. Blizsze szczegóły w afiszach wyborczych.

Rzeszów, dnia 8 lipca 1926. Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
Komisarz: Franciszek Czarnik.

5693

KONKURS.

Dyrekcja prywatnego Gimnazjum miejskiego z prawem publiczności w Kałuszu ogłasza konkurs na posady: nauczyciela filologii klasycznej, nauczyciela matematyki i fizyki i nauczyciela przyrody.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane, zresztą wymagane jest bezwarunkowo zezwolenie na nauczanie. Pobory unormowane są wedle szematu rządowego z dodatkiem miejscowym w wysokości 10%. Posady te są do objęcia z dniem 1 września 1926.

Podania należy wnieść na ręce Magistratu w Kałuszu w terminie do dn. 20 lipca 1926.

ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ

przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu czerwcu 1926 r. wykonują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Strzelbice	Iwonicz
Schodnica	Opaka	Rymanów
Urycz	Wańkowa	Potok
Rypne	Harkłowa	Ropienka ad Dukla
Bitków	Kryg zielona	Grabownica-Humniska
Pasieczna	Zmiennica-Turzepole	Klimkówka
Ropienka dolna	Wulka	Zagórz

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Naftowe nie zakupują.

Ronadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalili przeciętne ceny targowe z miesiąca czerwca 1926 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki. Towarzystw magazynowo tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki Borysław	na Zł. 1.663—	marki Krościenko parafinowa	na Zł. 1.640—
Opole	1.663—	Łodyna	1.663—
Popiele	1.663—	Hołowicko	1.746—
Schodnica	2.245—	Zmiennica-Turzepole	1.663—
Wierzchnia Mraźnica	1.663—	Wulka	1.896—
Urycz	2.112—	Iwonicz	1.946—
Rypne loco Brosznów	1.762—	Węglówka	1.796—
Słoboda Rungórska	1.762—	Równe-Rogi wolna od parafiny	1.840—
Kosmacz	1.730—	Równe-Rogi parafinowa	1.646—
Opaka	1.663—	Rymanów	1.846—
Pasieczna	2.411—	Wańkowa	1.663—
Ropienka dolna	1.796—	Potok	2.245—
Strzelbice	1.663—	Ropienka ad Dukla	1.646—
Rajskie	1.663—	Grabownica-Humniska	2.245—
Harkłowa	2.162—	Lipinki-Ruzycza	1.663—
Kryg zielona	1.846—	Lipinki-Grabownica	1.663—
czarna	1.613—	Libusza	1.663—
Szymbark	1.813—	Klimkówka	1.796—
Krosno wolna od paraf.	1.796—	Zagórz	1.796—
parafinowa	1.646—	Kłęczany	2.877—
Krościenko wolna od paraf.	2.796—	Stara-wies	3.159—

Państwowe Zakłady Naftowe.

Lwów, dnia 6 lipca 1926.

DWA pokoje umeblowane z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Nabelaka 31, parter. 5638

W inteligentnym domu znajdują po wakacjach **dobrze pomieszczenie 2—3 panienki** względnie uczniowie z niższego gimnazjum ze sfer zamożniejszych. Osobny, jasny pokój w śródmieściu, wikt dobry, staranna opieka. Warunki według umowy. Najchętniej częściowe wynagrodzenie w prowiantach. Zgłoszenia z podaniem swoich warunków do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Chrześcijański dom”. Ewentualnie przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem 2 studentki wyższych zakładów naukowych. 5471

Na czas wakacji do wynajęcia osobny pokój umeblowany w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „ul. Z. Chrzanowskiej”. 5470

LETNI pensjonat dla chłopców i dziewcząt przyjmuje zgłoszenia. „Kistynówka” Pryski p. Kosów obok Kołomyi. 5609

INTERNAT wychowawczo-leczniczy dla dzieci od lat 4-ciu do 14-tu — opieka lekarska — przygotowanie do IV gimn. — języki — muzyka — liczba dzieci ograniczona. Zgłoszenia do 1-go września. Krystyna z Pieniążków Onyszkiewiczowa, Rymanów-Zdrój. 5643

DWA pokoje z przedpokojem z osobnym wejściem w najzdrowszej dzielnicy miasta — umeblowane lub nie dla spokojnego bezdzietnego małżeństwa lub solidnego Pana do wynajęcia. — Adres w Adm. „Słowa Polskiego”. 5644

5 POKOJÓ z kuchnią z komfortem ma do wynajęcia Bank Naftowy, Sapielny 3. 5712

DWIE panienki do 14 lat, dobrze ułożone, przejmą na letni pobyt w Jaremczu. Wiadomość: Zielona 44 p. 5698

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

MATURYSTA rutynowany korepetytor poszukuje lekcji z zakresu gimn. humanistycznego na wyjazd na prowincję. Wiadomość w Adm. pod „Poprawka”. 5669

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowszą metodą francuskiego i niemieckiego udziela korektury, korepondencji, tudzież przygotowuje do poprawek i matury. Długosza 37, li p. 5590

DARMO prawie wyucza stenografii listownie wszystkich Insytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 5535

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego, udziela lekcji. Teorja, praktyka. Piekarska 3 i p. od 5—6. 5633

ANGIELSZCZYNIA dla fachowców, inżynierów, lekarzy, kupców. Wiadomość: Dunin-Erkowskich 2. 5662

BEZPŁ. 14-dniowe lekcje wyrobu dyw. smyślnych ręcznej roboty, rozpoczynają się dnia 12 lipca, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień. Informacje przedwcześnie cały dzień w jedynej iachowej wytwórni dywanów Żybkiewicz 13. 5685

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe w domu i do menażek po 1.50. Nabelaka 31, parter. 5639

DAM 100 dol. am. za wyrobiecie jakiegokolwiek starej posady chętnie do poczytania posiadają praktykę pocztową, posie-restante Przemysł, za okazaniem legitymacji L. 937. 5655

SIEROTKĘ, zupełną, dziewczynkę po inteligentnych rodzicach blondynkę zdrową, a miłej powierzchowności 3—4 lat wezmę za swoją ewentualnie zaadoptuję. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Sierotka”. 5667

PROSZE o robotę w wyrobach arzewnych do Adm. dla właściciela narzędzi do zabawkarstwa. 5658

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 4420

Dla P. T. Oficerów rezerwy. Czapa i wojskowe oficerskie i wszelkie przybory wojskowe poleca Fabryka czapek i skład przyborów wojskowych 5610
JAN WITTMAN, Lwów, ul. Trybunalska L. 1.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr Frisch, Wałowa 11. 5689

POTRZEBNY podzielnicy z niższym egzaminem i praktyką, żonaty, młody, energiczny. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj Zarząd dóbr Rokito p. Bruchowice koło Lwowa. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5694

UNIEWAŻNIA się zgubioną Legitymację L. 72, wystawioną przez Lwów. 22 w G. w Przemysłu na nawiśko Por. Poklikowskiego Kazimierza. 5619

TENNIS! Partnerki, partnerów z towarzystwa przydzielam do skompletowania partii. Training, nauka kursa wakacyjnego po 30 zł. Sakramentek 10 na korcie. 5713

OBIADY domowe i do menażek Konopnickiej 12, m. 6. 5715

SILNE NOWE NACIĄGI
ORAZ WSZELKIE NAPRAWY
ANGIELSKIMI STRUNAMI
WYKONUJE
NAJSZYBCIEJ, SOLIDNIE I TANIO
FIRMA „SKA” WAŁOWA 11A
5710

Linje elektryczne przed niebezpieczeństwem w czasie burz, chroni **FIDURON-CHRON ROZKOWY**. — Do nabycia w najtańszej składnicy elektrotechnicznej
B. PANZER Lwów 5686
ul. KOPERNIKA 17.

Wina krajowe „KONSERWA”
Już są do nabycia we Lwowie.
Składy główne: Fma „Zakopane”, A Moor i J. Stachowicz, ul. Akademicka 24 i Leona Sapielny 25, i w Sklepiech: 1) Themat W. i, ul. Sykstuska 15, 2) Rotenocrg i Bass, ul. Sykstuska 13, 3) Albert Szakowron, ul. Kopernika 3, 4) Władysław Kozłowski, ul. Grodecka 85, 5) Leon Solecki ul. Batorego 2, 6) Andrzej Zółcinski, ul. Batorego 32, 7) Restauracja Bajera, ul. Kopernika 3. 5689

SOK MALINOWY
SOK WIŚNIOWY
SOK PORZECZKOWY
5053 polecają
Domagański i Ska, Poznań.

RAJ SOLIDNIE NAPRAWIA „SPORT”
LWÓW LEWARTOWICZA 9.
5504

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”
Stanisław Grabakl.
Naród a państwo.
Cena 3— Zł.